Nr. 341. Dnia 9 grudnia.[1] Niedziela. Dnia 27 listopada (9 grudnia) 1888 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75. Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1. Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50. Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA. Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop. Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop. Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop każdy następny raz 8 kop. Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz. Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1. Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Dziś:	Leokadji Panny Męcz.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 34 r.	Czwartek:	Łucji Panny. Męcz.
Poniedz.:	*N. Marji P. Loretańskiej.*	Zachód „ 3 „ 47.	Zachód „ 10 „ 58 w.	Piątek:	Spirydjona Bisk. W.
Wtorek:	Damazego Pap. W.	Długość dnia godzin .. 7 „ 54	Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 1.	Sobota:	Ireneusza Męcz.
Środa:	Pynezjusza i Aleksandra.	Ubyło „ 8 „ 50.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0° R.	Niedziela:	Euzebjusza Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wyszosławy, jutro Radzisławy.

Zgromadzenia: Ogólne zebranie uczestników kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Sala resursy obywatelskiej—1 po południu.)

Wystawy: Wystawa szkiców. (Lokal stałej wystawy starożytności, Królewska № 1 — od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa przemysłowa. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66 — od 10-ej rano do 9-ej wieczorem.) — Wystawa konkursowa sztuki ornamentacyjnej i dekoracyjnej. (Krak.-Przedm., róg Królewskiej—od 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa Tow. sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)

Koncerta: Poranek muzykalno-wokalny p. Stanisława Lewy'ego. (Lokal stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania mojżeszowego, Długa 40—1 po południu.) — Koncert orkiestry warszawskiej pod dyrekcją p. Adolfa Sonnenfelda. (Dolina szwajcarska—5 wieczorem.)—Koncert instrumentalno-wokalny p. Kazimierza Kratzera. (Lokal Towarzystwa wioślarskiego, Królewska—8 wieczorem.)

Widowiska: Na budowę gmachu własnego dla warszawskiego Towarzystwa sztuk pięknych kalejdoskop „Warszawa w obrazach". (Teatr Wielki—1 po południu.)— Przedstawienie trupy dramatycznej pod dyrekcją p. Cybulskiego: „Wróg małżeństw", „Podejrzana osoba" i „Piosnka wujaszka". (Teatrzyk w lasku spacerowym na Czystem—7 wieczorem.)

Teatra: Wielki: dziś „Pan Twardowski", jutro „Król powiedział" (po dawnych, niższych cenach);— Rozmaitości: dziś „Hrabia René", jutro „Nasi najserdeczniejsi"; — Mały: dziś „Gasparone", jutro przedstawienie zawieszone. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 669 kop. 56. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, jako w trzeci dzień tygodniowego odpustu ku uczczeniu uroczystości Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny, odprawione będą następujące nabożeństwa w kościołach:

św. Ducha (po-paulińskim), o godz. 9-ej zrana, wotywa, o 4-ej zaś po południu nieszpory;

św. Antoniego (po-reformackim), gdzie suma wyjdzie o godz. 10-ej zrana, o 4-ej zaś po południu nieszpory z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu—i

św. Anny (po-bernardyńskim), gdzie począwszy od roraт, które odprawione zostaną o godz. 6 zrana, w ciągu dnia całego wychodzić będą co godzina msze św., a zakończą nabożeństwo nieszpory.

W tymże kościele jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami ku czci N. Marji Panny Loretańskiej.

Przeciw pokątnemu doradztwu.

(Korespondencja własna *Kurjera. warszawskiego.*)

Piotrków w grudniu.

Przed kilkoma miesiącami donosiłem wam o zbiorowem podaniu obrońców tutejszych, wystosowanem do prezesa zjazdu, w którem obrońcy prywatni i adwokaci przysięgli, stawający w zjeździe sędziów pokoju, prosili prezesa, aby się zwrócił do władzy administracyjnej i policyjnej o przedsięwzięcie środków przeciwko pokątnemu doradztwu.

Obecnie starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. W tych dniach polecono trzem znanym pokątnym doradzcom, przebywającym tu za paszportami i nie mającym innego zajęcia, wyprowadzić się z Piotrkowa.

Od innych zaś osobistości, zajmujących się pokątnem doradztwem, ściągnięto deklaracje, że nadal nie będą pisały żadnych próśb i podań do sądów i innych władz. W razie przeciwnym zagrożono pociągnięciem do odpowiedzialności sądowej (29 art. o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju) albo wprost wydaleniem z miasta.

Ponieważ za zasadę do wystosowania tego podania posłużyło pp. adwokatom rozporządzenie względem pociągania do odpowiedzialności sądowej t. zw. pokątnych doradców, wydane przez b. komisję rządową sprawiedliwości d. 20-go maja 1847-go r., które może znaleźć zastosowanie i w innych miejscowościach kraju, z treścią więc tego „rozporządzenia" nie od rzeczy będzie zaznajomić czytelników.

Na samym wstępie czytamy tam, że w wielu bardzo wypadkach „przyczyną nieporządków, objawiających się pomiędzy włościanami, są tak nazwani pokątni doradcy, czyli pisarze próśb, którzy trudnią się pisaniem podań bezzasadnych, a częstokroć nawet nierzetelnych".

„Zapobiegając takiemu stanowi rzeczy komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych, na skutek otrzymanego od księcia namiestnika Królestwa rozkazu, wydała pod d. 20-ym grudnia r. z., do wszystkich gubernatorów cywilnych polecenie, iżby na pokątnych doradców najściślejszą zwracali baczność i w razie wykrycia ich winy, przedstawiali sądom do ukarania."

KRONIKA TYGODNIOWA.

Co to jest kaprys?— Nieprzyjaciele humoru. — Karykatura.— Wielokropki w sprawach palących. — Wspomnienie z przeszłości.—Kłopoty pani X-owej.—Służące zbyt bogobojne czyli przykład jeden z wielu. — Wymyślania aptekarzom. — Obojętni.—Co mi to za fach!

Co to jest kaprys? Powiedźcie, co to jest kaprys? Przejawia się on w tysiącznych formach a celują w nim kobiety i dzieci, zwłaszcza kobiety piękne i dzieci rozpieszczone. Na pierwsze zgoda—wszak córom Ewy podobno we wszystkiem do twarzy. Co do drugiego, broń mnie Boże od rozkoszy doświadczania kaprysów dziecięcych. Podobno w tym stanie dzieci są najprzyjemniejsze, bo je zaraz wynoszą. Jest to chyba jedyna dobra strona kapryśnego usposobienia.

Do rzędu kaprysów, jakie od czasu do czasu głośniejszem wśród publiczności odezwą się echem, należy bezwątpienia zwyczaj obrażania się za rzecz niewinną. Wzmianka o kimś, przedstawienie kogoś na rysunku, dowcipny nawet sposób wyrażenia się wywołuje kapryśne niezadowolenie. Zjawiają się obrońcy, i sprawa przybiera formy miejskiego wydarzenia—i oto rysownik lub humorysta pokutują za winy niepopełnione.

Czyżbyśmy byli tak grobowo usposobieni, iż humor razi nas i rozstraja? Życie płynie tak jednostajnie i szaro, że wszelkie wyskoki wesołości przybierają zazwyczaj formę gnębiącego *Galgenhumoru*. Na Jowisza, nie wymagajcie, abyśmy chodzili wiecznie w sukni trapisty i szeptali *Memento mori*.

Bo ostatecznie wytłomaczyć sobie należy, iż każdy, kto szerszy w życiu publicznem bierze udział, może być wymienionym głośno i przedstawionym w taki lub owaki sposób, skoro się sposobność po temu zdarzy. Są granice żartu i karykatury, po za które przechodzić nie wolno, w ściśle określonych jednak szrankach przyzwoitości żartu, wolno każdemu dawać folgę swej fantazji.

Zresztą, cóż jest karykatura? Ktoś powiedział, iż może nią być nawet ideał, widziany przez pryzmat żartu. Jeżeli może to być ideał, może być i każda osobistość wybitniejsza. Karykatura niewinna, nie szarpiąca sławy ani okrywająca śmiesznością zjadliwą wywołuje uśmiech łagodny nad karykaturą, nie zaś nad osobistością skarykaturowaną. Obraza tym razem jest kaprysem—niczem więcej.

Nie idzie mi w danym razie o fakt niezadowolenia, o którym głośno trąbiono w zeszłym tygodniu na warszawskim bruku. Idzie mi jednak o swobodę pióra i ołówka, skoro ani pierwsze, ani drugie nie przechodzi granic, przez poszanowanie osobistości wymaganych. Humor w dobrym gatunku jest solą, ułatwiającą spożywanie czarnego, powszedniego chleba; nie odmawiajmyż tej soli, tak rzadko attyckiej warunków bytu, jeżeli nikomu nie szkodzi, ani nie szarpie nikogo.

Skoro już mowa o kaprysach, niech mi będzie wolno zwrócić uwagę na kaprys szczególnego rodzaju, objawiający się mianowicie w nadużyciu—wielokropka. Niewinny ten z natury rzeczy znak pisarski ma to do siebie, iż zmniejsza wartość zdania, wprowadzając doń pewien żywioł ironji lub powątpiewania.

Oto próbka. W jednej z gazet czytam wiadomość: „W mieście naszem powstał projekt założenia resursy dla... służących." Wiadomość doskonała, ale co tu robi to „..."? Przypuszczam, iż pismo ściśle wyraża myśl piszącego, dochodzę więc do wniosku, iż autor artykułu albo wiadomości nie dowierza, albo traktuje ją ironicznie.

Resursa dla służących? Ależ dajcie nam ich jak najwięcej, a nadewszystko, pisząc o nich, używajmy, o ile możności, jaknajmniej wielokropków. Potrzebę życia towarzyskiego odczuwa tak dobrze pracodawca, jak pracobierca, gdybym zaś chciał tworzyć paradoksa, powiedziałbym, iż ostatni, więcej niż pierwszy, na uwzględnienie tej potrzeby zasługuje z różnych powodów.

Kiedyś, przed rokiem, czy dwoma, Adolf Dygasiński napisał artykuł, który zatytułowano „obroną szynków". Artykuł pisany był doskonale, trafiał w jądro kwestji, poruszał sprawę arcydoniosłą, ze względu na uobyczajenie klas pracujących, i oto powstała chryja, jakiej świat nie widział. Ciągano nieboraka Dygasińskiego po wszelkich szpaltach, nie pozostawiono na nim suchej nitki, wreszcie skrzywiono myśli, zawarte w artykule, i upodobniono autora do spekulanta, który przemawia za plantacją trzciny cukrowej, aby rozpajać murzynów i wprowadzać czynniki demoralizujące do życia ludu. Zużyto wówczas wiele atramentu na wielokropki, jakkolwiek rzecz sama nie nadawała się najzupełniej do wielokropkowego traktowania.

Obawiam się tedy na serjo, aby używanie niewłaściwych znaków pisarskich nie zaszkodziło zarodkowi resurs dla służących. Słyszałem już kilkakrotnie o podobnym projekcie, nigdy jakoś nie zdarzyło mi się dostrzedz rezultatów usiłowań na papierze. A jednak serce moje czułe na strapienia ludzkości w ogólności, ładnych zaś mężatek w szczególności, odczuwało kiedyś kłopoty pani X-owej, która ni ztąd ni zowąd nabrała raptem humoru kwaśnego, jak ocet siedmiu złodziei.

Co się tej damie stało? Miała męża łagodnego, jak Dawid, krzepkiego jak Goljat, dzieci jak rafaelowskie cheruby, dom urządzony wygodnie, kłopotów finansowych ani trochę, co się tej damie stało?

Zdarza się, iż krótkowidze przepadają za malarstwem tępi na słuchu za muzyką, to też i niżej podpisany, widocznie dlatego, iż matka-natura odmówiła mu wszelkich danych na pocieszyciela młodych mężatek, lubuje się w podobnym sporcie nadzwyczajnie.

— Pani łaskawa— przemawiam głosem gruchającego gołąbka—mąż się lampartuje?

— Nie.

— Dzieci płaczą?

Ponieważ sądy, dla braku jakoby przestępstwa, winnych od kary uwalniały, komisja sprawiedliwości, na żądanie komisji spraw wewnętrznych, tłumaczy, że chociaż w kodeksie karnym pokątne doradztwo nie figuruje, jako przestępstwo, lecz nie ma tam „i wielu innych rodzajów oszustwa i fałszu.”

Dalej czytamy, że przestępstwo takie popełnia, kto, „nie mając od władzy rządowej upoważnienia, trudni się pisaniem próśb, skarg lub zażaleń do władz i kłamliwemi obietnicami pożądanego skutku wyłudza od biednej i nieoświeconej klasy mieszkańców datki”... „kto dla własnych widoków wprowadza innych w błąd, przez pierwotne tłumaczenie postanowień rządu, *przez przywłaszczanie sobie znaczenia obrońcy prawnego*”... „kto właśnie taki rodzaj zatrudnień do utrzymania dla siebie obierze, a nawet rodzaj biura, czyli kantoru, utrzymuje, ten bezwątpienia, jako nader szkodliwy społeczeństwu przestępca, wolnym od kary być nie może...” i t. d.

Przestępstwo to zatem komisja sprawiedliwości kwalifikuje, jako oszustwo, i poleca prokuratorom dopilnować, aby sądy względem tak zwanych pokątnych doradców zachowywały się „z największą ścisłością i nietylko na żądanie władz administracyjnych, ale także za dostrzeżeniem napisanej przez takiego doradcę prośby, zażalenia lub skargi, natychmiast rozwijały dochodzenie i w razie wykrytego stanu rzeczy, na winnych karę wymierzały.”

Ponieważ rozporządzenie to komisji sprawiedliwości i rozkaz księcia Namiestnika, na który się ono powołuje, dotychczas nie zostały zniesione późniejszemi przepisami, warto, aby i gdzieindziej adwokaci naśladowali przykład swych piotrkowskich kolegów.

Gdyby sądy nie uznały pokątnego doradztwa za oszustwo, to w każdym razie i na drodze sądowej winni ulegną karze, przewidzianej w art. 29-ym o karach, wymierzanych przez sędziów pokoju.

Z. Gr.

Widzę i słyszę.

Ponieważ chodzę z oczyma
Na gwiazdy obróconemi,
Świat sądzi, że mi jest obcem
To, co się dzieje na ziemi;

Że mowę planet rozumiem,
Lecz w ziemskich sprawach się mylę;
Że ufam lisów czułości
I wierzę w łzy krokodyle;

Że mroki złudzeń kochając
Bardziej od prawdy poranka,
Lwa mogę dostrzegać w ośle
I wilka brać za baranka;

Że nie potrafię rozróżnić:
Co świergot a co muzyka,
I że dam zwieść się gilowi.
Kiedy udaje słowika;

Że obcy mi są plotkarze:
Szpak-papla, gaduła-szczygieł;
I nie znam jeża, co kłuje
Ostrzami krytycznych igieł;

Że nie rozumiem urągań
Dumnego z piór swoich pawia,
Co śmieje się z cudzych skrzydeł,
A własny ogon wysławia;

Że nie wiem, jak po kurnikach
Gęś o mnie gęga otyła:
„I cóż to za sztuka śpiewać?
Ja lepiejbym potrafiła!”

Że psów nie widzę gromady,
Co na mnie w zaułkach szczeka,
I że nie widzę chytrości
Gorszego od psów człowieka;

Że wierzę w szczerość uścisków
Judasza Iskaryjoty,
I nie wiem, ile są warte
Zimnej syreny pieszczoty;

Żem głuchy, gdy za mną szepcze
Opryszków szajka ostrożna:
„On myśli tylko o gwiazdach...
Łatwo ograbić go można!”

Że idę senny i ślepy
Przez życia drożynę ciemną,
Nie widząc nawet przepaści,
Którą wróg kopie przedemną...

O! jak się łatwo świat plącze,
Gdy nitkę przywidzeń mota...
Nikt od poety świadomiej
Nie czuje nędzy żywota!

Serce napełnia mu ona
Nie zemstą, ani też złością—
Lecz żalem jedynie wielkim,
Wielką jedynie—litością...

Dlatego myśli sokoła
Puszcza najdalej od ziemi;
Dlatego chodzi z oczyma
Na gwiazdy obróconemi...

Wiktor Gomulicki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* donosi, iż p. minister finansów opracował projekt banków wiejskich na następujących zasadach: a) kapitał zakładowy każdego banku powinien wynosić przynajmniej 1,000 rs.; b) banki wiejskie mogą podejmować tylko następujące operacje: przyjmowanie wkładów, zawieranie pożyczek i wydawanie zaliczeń. Wszystkie operacje banku mogą przewyższać tylko 5-krotnie kapitał banku. Pożyczki i zaliczenia wydawane być mogą krótkoterminowe na 9 miesięcy i długoterminowe na 3 lata.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż rada państwa zajęta jest obecnie czytaniem projektu o reformie lokalnej i naczelnikach ziemskich. Według informacji wspomnianej gazety, instytucja ziemstwa ma uledz gruntownej reformie, przyczem władza gubernatorów ma być znacznie rozszerzona.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż projekt utworzenia specjalnego wydziału przy ministerjum finansów pod nazwą kolejowego, ma być niebawem urzeczywistniony. Organizacją biura zajmie się sam pan minister finansów.

= Według informacyj dzienników petersburskich do rady państwa ma być niebawem wniesiony projekt, tyczący się dzieci nieprawych. Pomiędzy innemi zarządy miast będą obowiązane przyjąć udział w urządzaniu zakładów dla sierot i dzieci nieprawych.

= Ministerjum komunikacyj ogłosiło już wykaz stacyj kolejowych, na których wywieszane będą ceny zboża. W liście tej znajdujemy pomiędzy innemi następujące koleje i stacje: kolej warszawska-wiedeńska: Warszawa, Piotrków, Radomsk; kolej warszawsko-bydgoska: Kutno, Ostrowy, Włocławek; kolej terespolska: Międzyrzec, Brześć-Litwski; kolej nadwiślańska: Chełm; kolej petersburska: Petersburg, Wilejka, Wilno, Grodno, Kowno i Wyłkowyszki; koleje południowo-zachodnie: 41 stacyj, a pomiędzy niemi: Winnica, Holendry, Berdyczów i Kijów; kolej libawsko-romeńska: 10 stacyj, a pomiędzy niemi: Romno, Mińsk i Poniewież; kolej moskiewsko-brzeska: Horodnaja i Żabinka; kolej dynabursko-witebska: Połock i Witebsk. Na liście nie figurują koleje: iwangrodzko-dąbrowska i fabryczno-łódzka.

= Główny zarząd prasy wzbronił wstępu do Rosji pismu niemieckiemu *Deutsche Post*, które w Berlinie wydaje emigrant z Kurlandji, baron Grothus. Dotychczas pismo to miało debit i rozchodziło się w prowincjach nadbaltyckich w bardzo poważnej liczbie egzemplarzy.

= P. kurator okręgu naukowego zatwierdził po-

— Ależ nie...

— Należy pani do towarzystwa „biednych matek”, a towarzystwo „matek biednych” irytuje panią konkurencją.

— I to nie...

— Cóż więc sprawia, iż oblicze twe, o pani, jest pochmurnem, jako dzień grudniowy?

— Służąca mi się psuje...

Bagatela! Psują się kanały, budowane na cemencie, dlaczegóżby tak wątła istota, jak służąca, psuć się nie miała! Ciągnąłem tedy dalej indagację:

— Dobra pani! Zdarzają się chwile w życiu narodów, a także pojedynczych jednostek, iż pancerz cnoty pęka. Nie należy jednak brać tego do serca. Być może, iż pewne wpływy moralne mogłyby skutecznie zaradzić nadwerężaniu cnót jej służebnicy... Ażali sidła mężczyzn są przyczyną...

Pani X. pośpieszyła zaprotestować.

— Właśnie, że nie... Psucie w tym wypadku jest tak oryginalne, iż zaledwie da pan temu wiarę. Oto służąca moja staje się...

— Staje się?

— Zbyt... zbyt... nie śmiej się pan, proszę, zbyt... bogobojną.

W samej rzeczy służąca stawała się zbyt bogobojną. Zapisała się do trzech bractw odrazu, rano znikała na godzin parę do kościoła, po południu pani nie mogła się dodzwonić, gdyż służąca była w kościele, niedziele zaś i święta były w całości kościołowi poświęcone.

Dalsze badania doprowadziły do wniosku, iż postępowanie ogólne służebnicy nie pozostawało w rzetelnym z rozwojem bogobojności związku. W kuchni obok jednego kuzyna z wąsem blond, zjawiać się począł kuzyn drugi z wąsem czarnym, pantoflowa zaś poczta przebąkiwała coś o kuzynie nadetatowym z wąsem ryżym. Gwałtowny przytem wzrost koszykowego, obok innych wykroczeń przeciwko pojęciu własności, dawały wiele do myślenia.

Wreszcie wspólne usiłowania doprowadziły do rozwikłania zagadki: służebnica opuszczała dom pani dla kościoła, gdyż tam znajdowała poprostu—zabawę. Bawiły ją obrzędy bractw, bawiły gremjalne występy w chwilach uroczystych. Było to poprostu zadosyćuczynienie potrzebie życia towarzyskiego, której gdzieindziej w żaden żywy sposób zaspokoić nie mogła.

To przykład jeden z wielu. Niechciałbym jednak, aby mnie źle zrozumiano. Ktokolwiek miał nieszczęście zwerbować do służby tercjarkę lub, co gorsza, dewotkę, wie, o ile bogobojność ma związek z poszukiwaniem rozrywki w kościele. Dzielnice uboższe, jak staromiejska naprz., są szczególniej trapione tą plagą, którą gospodynie śmiało do egipskich zaliczyć mogą.

Jak się rzekło, jest to przykład jeden z wielu. Wszelkie zabawy u sklepikarzy, sesje w bramach w godzinach wieczornych, wreszcie sale tańca przyczyniają się do gaszenia pragnienia rozrywki w sferze właściwej. Czyż wobec tego sprawa resurs dla służących zasługuje, aby ją traktowano lekceważąco, przyznajcie sami?

Zdaje mi się, iż dotąd mówiłem wyłącznie o kobietach. Jest to bezwątpienia przedmiot nader przyjemny, niestety obowiązki kronikarza nie pozwalają na tak wyłączne oddanie się na usługi płci, niesłusznie zwanej słabą. Przechodzę tedy do mężczyzn i na wstępie spotykam—wymyślanie.

Nawymyślano bowiem aptekarzom okrutnie: nazwano ich partaczami, nieukami, fuszerami i Bóg wie, czem jeszcze. Dano wreszcie potężnego szczutka właścicielom aptek, którzy nie zaniedbują niczego, co może zaabsorbować ucznia całkowicie i zamiast pracownika inteligentnego, zrobić maszynę do pigułek.

Widocznie czasy zmieniają się ogromnie. Do niedawna ojciec, mający dwóch synów mądrych, trzeciego... nie tego, robił ostatniego gospodarzem wiejskim. Dziś gospodarze biorą się do kupy, a owi trzeci synowie wylatują z majątków, jak z procy. Do niedawna również była dla ojców, obdarzonych trójcą synów, deska zbawienia: apteki stały dla trzecich synów otworem i opiekuńczemi skrzydłami otulały słabizny umysłowe. Dziś i to się urwało, a raczej urywa powoli.

Bardzo dobrze... Właściciele aptek winni są obniżenia poziomu umysłowego swych pracowników, właściciele aptek podobnemu stanowi rzeczy obowiązani są zapobiedz. Sądzę jednak, iż pewna solidarność aptekarzy mogłaby zbawienne dla ogółu pracowników wywołać skutki. Mają oni swoje Towarzystwo farmaceutyczne, które powinno być instytucją nietylko naukową, ale i społeczną. Do niej więc należy powziąć inicjatywę.

Idzie tu mianowicie o podwyższenie płacy pracownikom aptekarskim, których wynagrodzenie jest tak niskie, jak taksa wysoką. Jeżeli ktoś nie posiada majątku osobistego, nie jest łowcą posagowym, lub los nie postawi na jego drodze jakiej ciepłej wdówki lub panny, obfitującej w listy zastawne, pozostanie na całe życie na skromnej pensji, nie mogącej mu zapewnić przyszłości, ani dającej możności utrzymania rodziny. Dobrze jest wymagać, aby aptekarze rekrutowali się z pośród ludzi inteligentnych, ale należy wytworzyć warunki, wśród których inteligencja owa egzystowaćby jako tako, nie zaś wegetować mogła. Inaczej wszelkie wymyślania będą grochem na ścianę, a aptekarze pozostaną nadal miernymi, bo źle utrzymywanymi pracownikami, od których społeczeństwo wymaga wiele, daje mało.

Oryginalnem jest także, iż tak liczna rzesza farmaceutów nie pomyślała dotąd o założeniu jakiejś kasy emerytalnej, czy tam zaliczkowo-wkładowej, któraby zapewniała przyszłość odległą. Nie wątpię, iż wszyscy pracownicy aptekarscy są w chwili obecnej mężami, pełnymi sił żywotnych, które im jeszcze na długo wystarczą. Wartoby jednak cząstkę tych sił zużytkować w kierunku wytworzenia instytucji przezorności.

Co mi to za fach, co mnie absorbuje całkowicie pókim młody, a nie da kawałka chleba, gdy się stanę niedołęgą!...

J. Olbracht.

stanowienie rady tutejszego uniwersytetu o egzaminach piśmiennych z języka russkiego na IV-ym kursie wydziału historyczno-filologicznego. Studenci wspomnianego wydziału mają, obok egzaminu ustnego, pisać odtąd na ostatecznym egzaminie ćwiczenia w języku russkim na dany temat. Temat ma być oddzielny dla każdego oddziału i wybierany ma być przez profesora danego przedmiotu ze współudziałem lektora języka russkiego. Ocena ćwiczenia pod względem formy i języka należeć ma do osobnej komisji egzaminacyjnej z języka russkiego, ocena pod względem treści należy do profesora przedmiotu, którego temat dotyczy. Wydział historyczno-filologiczny, jak wiadomo, dzieli się począwszy od III-go kursu na 3 oddziały: słowiańsko-russki, klasyczny i historyczny.

= Według informacyj *Gaz. losow.*, układy o połączenie kilku przedsiębiorstw górniczo-przemysłowych, położonych nad granicą austrjacko-niemiecką w jedno towarzystwo akcyjne, są na ukończeniu. Kapitał zakładowy oznaczono na 70 milj. franków.

= Asekuracja podróżnych od wypadków na kolei dąbrowskiej wprowadzona będzie z początkiem r. p.; zarząd kolei pozwolił urzędnikom sprzedawać polisy asekuracyjne.

= Na ogólnym zjeździe przedstawicieli towarzystw ubezpieczeń od ognia, odbywającym się w Petersburgu, warszawskie Towarzystwo ogniowe reprezentuje p. Świętochowski, urzędnik tegoż Towarzystwa.

= *Gaz. losow.* donosi, iż dywidenda od akcyj warszawskiego Towarzystwa fabryk cukru wyniesie $12\frac{2}{5}\%$. „Józefów” zamknął kampanję bez żadnej straty, „Zawiercie” zaś obiecuje dywidendę znacznie wyższą od zeszłorocznej.

= Wstrzymane z powodu ostatnich mrozów roboty około budowy wielkiej nowej remizy przy głównych warsztatach kolei wiedeńskiej, dla warsztatów reparacji wagonów, w tych dniach w dalszym ciągu ponownie rozpoczęto. Nowa remiza włącznie z wewnętrznem urządzeniem kosztować będzie około rs. 100,000 i wykończoną ma być w połowie r. p.

= Cały park łazienkowski ma być oparkaniony żelaznemi sztachetami na podmurowaniu; roboty rozpoczną się z przyszłą wiosną.

= Słupki kamienne, w liczbie ośmiu, na chodniku przed kościołem św. Krzyża ustawione już zostały i połączone łańcuchami żelaznemi.

= Ostatnia posługa.

W dniu wczorajszym, o godz. 11-ej rano, liczne grono przyjaciół i miłośników muzyki odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Brzowskiego.

Trumnę ponieśli na miejsce wiecznego spoczynku uczniowie konserwatorjum.

Wyruszeniu konduktu, który prowadził ks. kanonik Dudrewicz, towarzyszył marsz żałobny Chopin'a. Dęte instrumenta wykonały za rogatkami marsza żałobnego Nideckiego, a nad grobem „Salve Regina” tegoż autora.

= Z literatury.

* Nakładem księgarni T. Paprockiego wyszła książeczka niewielka, lecz sympatyczna.

Są to poezje Or-Ota (Artura Oppmana), dobrze znanego czytelnikom, a zwłaszcza czytelniczkom naszego pisma.

Tomik nosi na sobie cyfrę I., po niedługim więc czasie ujrzymy prawdopodobnie dalsze płody muzy młodego poety.

* Z pożytecznem i niezawodnie będącem na czasie wydawnictwem wystąpiła firma Gebethnera i Wolffa.

Jest niem „Bibljoteka dla samouków”, której pierwszy tom stanowi praca p. Adolfa Dygasińskiego p. t. „Jak się uczyć i jak uczyć innych”.

Za pracą p. Dygasińskiego pójdą inne dzieła, samouctwo mające na celu, jak to zapowiada przedmowa do 1-go zeszytu.

Wydawnictwo dla uprzystępnienia go szerszym kołom wychodzi zeszytami.

= Z teatru i muzyki.

* Do snu, jak mamy nadzieję, wiecznego w bibljotece teatralnej złożony „Syn puszczy”, zyskał godnego siebie rywala w „Hrabim Réné”, rodzonym bracie nietylko po prawowitym ojcu, Fryderyku Halmie, ale po wszystkich ckliwo-drastyczno-sentymentalnych germańskich praojcach.

I pomyśleć, że Halm ma być autorem „Szermierza z Rawenny?!”

Swoją drogą „Hrabia Réné” może się utrzymać w repertuarze dzięki pannie Wisnowskiej.

Zresztą o sztuce i artystach rzecz odkładamy do jutra.

* Pan Lewandowski rozpoczął już wykonywać nowe tańce, jakiemi myśli ożywiać niedaleki karnawał w teatrze Rozmaitości.

Wczoraj grał już parę rzeczy nowych i udatnych.

* Repertuar teatrów warszawskich na tydzień bieżący zapowiada:

Teatr Wielki.

Dziś: „Pan Twardowski”; jutro: „Farinelli”: wtorek: „Carmen”; środa: „Ciotka na wydaniu” i „Lizeta czyli Córka źle strzeżona”; czwartek: „Noe”; piątek: „Urjel Akosta” (pierwszy raz); sobota: „Urjel Akosta”; niedziela: „Urjel Akosta”.

Teatr Rozmaitości.

Dziś: „Hrabia René”; jutro: „Nasi najserdeczniejsi”; wtorek: „Hrabia René”; środa: „Starzy kawalerowie”; czwartek: „Myszka”; piątek: „Ciotka na wydaniu”, „Stary jegomość” i „Reprezentant firmy Miller i spółka”; sobota: „Ciotka na wydaniu”, „Przechodzeń” i „Reprezentant firmy Miller i spółka”; niedziela: „Hrabia René”.

Teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej).

Dziś: „Gasparone”; jutro: przedstawienie zawieszone”; wtorek: „Nad przepaścią”; środa: „Pierścień rodzinny”; czwartek: „Nitouche”; piątek: „Bettina”; sobota: „Przed śniadaniem” i „Krawiec damski”; niedziela: „Baron cygański”.

* W sali Towarzystwa wioślarskiego odbędzie się dzisiaj wieczorem (początek o godz. 8-ej) koncert Kazimierza Kratzera.

Program przedstawia się niepospolicie bogato i w wysokim stopniu interesująco.

Wykonawcami będą pierwszorzędne siły naszego świata artystycznego.

= Zmiany.

Słyszeliśmy, iż w sferach, kierujących naszym Instytutem muzycznym, powstał projekt nie obsadzania opróżnionej po zgonie ś. p. Brzowskiego posady inspektora Instytutu.

Słuszności temu wnioskowi odmówić niepodobna.

Brzowski—nie uwłaczając jego czcigodnej pamięci—od dłuższego już czasu obowiązków swego urzędu faktycznie nie sprawował, a nie sprawował dlatego, iż funkcje inspektorskie okazały się zbyteczne.

W Instytucie, wobec szybko wzrastającej liczby uczennic, a jednocześnie malejącej—uczniów, wobec licznego personelu profesorów itd., dawne ochmistrzynie, dziś urzędujące, najzupełniej potrzebom odpowiadają.

Na skasowaniu więc posady inspektora zakład może zyskać wiele: 1) etat 700 rs., 2) koszta opału i światła, 3) lokal, którego kosztem z korzyścią dla uczelni mogą być rozszerzone sale klasowe.

Natomiast część atrybucyj gospodarczych inspektora mógłby sprawować rządca gmachu, o którego mianowaniu, zapewne dbały o dobro Instytutu zarząd, wkrótce pomyśli.

= Raut.

Jutro salony resursy Obywatelskiej otworzą swoje podwoje dla... panien.

Dany będzie raut, urządzony pod protektoratem panieńskim.

Powodzenie, jakiem cieszyły się bale panieńskie, pozwala przypuszczać, że i wieczór jutrzejszy zapisze sią trwałemi głoskami w kronice zabaw warszawskich.

Zapewne nie będzie on... ostatnim.

= Na wystawie.

Dość liczna publiczność przewinęła się wczoraj przez sale muzealne, przysłuchując się próbom fortepianów wystawowych.

P. H. Michalski, obok swojej wieży Eiffla, ustawił toaletkę w stylu Ludwika XVI-go, wykonaną robotą laubzegową z metalu, złoconą całkowicie, z dwoma szufladami z boku.

Toaleta jest robiona ręcznie i grawerowana.

P. Szewczykowski do swoich okazów dodał ładną ramkę ślusarskiej roboty; przybyło także kilka gustownych ram firmy Leopolda.

= Dar.

Gabinet etnograficzny, świeżo urządzony przy Zwierzyńcu, stale zbiory swoje pomnaża, dzięki ofiarności publicznej.

W tych dniach nadesłał do gabinetu w darze zbiór typów Podola i Besarabji p. M. Grejm, właściciel zakładu fotograficznego w Kamieńcu.

Kolekcja obejmuje 129 wizerunków większych rozmiarów.

= U subjektów.

W Stowarzyszeniu subjektów przy ulicy Miodowej w przyszłą sobotę, wieczorem, odbędzie się koncert instrumentalno-wokalny, solowy, pod dyrekcją p. Eug. Pankiewicza.

Chóry, do których zapisało się przeszło 30-tu amatorów ze stowarzyszonych, coraz więcej upadają, skutkiem nieuczęszczania członków na lekcje i próby.

Zarząd Towarzystwa subjektów postanowił w celu ułatwienia bytu członkom, starać się u pp. kupców i przemysłowców m. Warszawy o udzielenie ustępstw od cen towarów, znajdujących się w ich zakładach, a nabywanych przez członków Towarzystwa.

Przeprowadzenie w czyn tej myśli powierzonem zostało zawiązującemu się przy Towarzystwie „wydziałowi ubezpieczeń na życie”, który to wydział zmienił firmę na „wydział ubezpieczeń i kupna rabatowego”.

W tych dniach rozesłano blisko do 200 kupców i przemysłowców m. Warszawy listy z prośbą o ustępstwa odpowiedniego rabatu.

Spodziewać się należy, że pp. kupcy i przemysłowcy nie odmówią stowarzyszonym tej pomocy, idąc za przykładem kilku aptek, które stowarzyszonym subjektom poczyniły znaczne ustępstwa od cen lekarstw.

Bądź co bądź usiłowania powyższe dowodzą żywotności stowarzyszenia subjektów.

= Prawnik... lekarzem.

Na onegdajszem posiedzeniu wydziału lekarskiego zatwierdzony został w stopniu lekarza p. Czesław Słupecki.

Pan S. ukończył wydział prawny w roku 1872-im i zajmuje stanowisko sekretarza warszawskiej izby sądowej.

Przez pięć lat był wolnym słuchaczem na wydziale lekarskim tutejszego uniwersytetu, który właśnie onegdaj ukończył.

= Żegluga.

Wczoraj przybił do brzegu warszawskiego gabar parowy „Konstanty”, ładowny jęczmieniem i żytem, oraz gabar holowany przez „Konstantego”.

Stan wody pod Warszawą jeszcze się podnosi i przez wczoraj przybyło 6 cali; wysokość wody wynosi obecnie stóp $6\frac{1}{2}$.

W Sandomierzu stan wody już się obniża.

Ku Warszawie z dołu Wisły podążają berlinki.

= Wartość rubinów.

Z powodu wyczerpania kopalni rubinów, wartość tych drogich kamieni, zwłaszcza większych, dochodzi do ogromnych cen.

Jako przykład, przytaczamy następującą tranzakcję rubinową.

Jeden z jubilerów tutejszych w roku zeszłym nabył w Amsterdamie partję rubinów za 18,000 franków.

Połowa z tej partji była już użytą, gdy jubiler otrzymuje wezwanie od poprzedniego właściciela rubinów o odprzedanie takowych.

Po wymianie wzajemnych warunków, jubiler warszawski otrzymał 35,000 fr. za rubiny, które przed rokiem były warte tylko 9000 franków.

= Poważny zarzut.

Jedna z nauczycielek pisze do nas o nadużyciu, dokonywanem przez pewną jejmość, której wzbroniono utrzymywać kantor, pośredniczący w umieszczaniu guwernantek.

Jejmość ta założyła *chambres garnies* i od czasu do czasu zamieszcza ogłoszenia o tem, iż ktoś potrzebuje nauczycielki lub panny do towarzystwa.

Kandydatki zgłaszają się pod wskazany adres, gdy układ ma być zawarty okazuje się, iż ofiarowane miejsce posiada dwuznaczny charakter.

Pokątna stręczycielka zachowuje mnóstwo ostrożności, aby zamaskować swoje niecne rzemiosło, lecz gdyby która z zawiedzionych kandydatek chciała zrobić użytek z propozycji tej pani, możnaby ją przecież zaprowadzić na ławę oskarżonych.

= Samobójstwo.

W parowach panieńskich pod Sandomierzem znaleziono w tych dniach martwe zwłoki warszawianina, artysty dramatycznego, Edwarda Oleśniewicza.

Śledztwo okazało, iż O. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Powodem samobójstwa była melancholja.

Stwierdzono również, iż w przeddzień śmierci 22-letni O. wyznał listownie miłość swą 15-letniej panience i, nie czekając nawet odpowiedzi, Sandomierz opuścił.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem mieszkania Anny Nakwaskiej przy ul. Mokotowskiej pod nrem 43-ym, Wacław Rojek skradłszy różną biżuterję na sumę 130 rs., z łupem zbiegł.— Z poddasza domu pod nrem 22-im przy ul. Pawiej, Karolinie Szultzowej skradziono różną bieliznę, wartości kilkunastu rubli. — Przy ul. Żelaznej pod nrem 23.im, Marjannie Tarkowskiej, skradziono różną biżuterję, wartości 75 rs. — Z mieszkania Heleny Szwarcweldowej przy ul. Dobrej pod nrem 49-ym skradziono garderobę, wartości 22 rs. — Z kuchni domu pod nrem 13-ym przy ulicy Grzybowskiej, Hinie Kroszenbergowej, skradziono samowar, wartości 25 rs. — Ze sklepu Mendla Burticz przy ul. Wolskiej pod nrem 9-ym, skradziono 8 główcukru, wartości 33 rs.—Przy ul. Pańskiej pod nrem 15-ym, Szmulowi Walpuchowi, skradziono z poddasza bieliznę, wartości 170 rs.—Właścicielowi domu pod nrem 75-ym przy ul. Pawiej, nocy wczorajszej skradziono różne rzeczy, wartości 360 rs.

= Podrzucenie.

Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, w sieni domu pod nre.

21-ym na Nalewkach, znaleziono podrzuconego półtorarocznego chłopczyka, owiniętego w koszulkę flanelową, kaftanik i trzewiczki.

Podrzutka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nieostrożna jazda.

Na rogu ul. Krakowskiego Przedmieścia i hr. Berga, dorożkarz nr. 179, Józef Wiśniewski, najechał na karetę Smolińskiego, stłukł szybę i złamał latarnię.

Winnego nieostrożnej jazdy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Na placu św. Aleksandra koń, zaprzężony do wozu pułku litewskiego, przestraszywszy się czegoś, poniósł, złamał dyszel i najechał na dorożkę.

Zatrzymali go stójkowi Afanajew i Brant.

= Rozbiegane konie.

Wczoraj rano konie, zaprzężone do furgonu piekarskiego, w podwórzu domu pod nrem 27-ym przy ul. Wspólnej, poniosły.

Na rogu ul. Kruczej najechały na dorożkę, której złamały dyszel.

Konie zatrzymał woźnica wozu piekarskiego, Jan Walewski.

Za pozostawienie koni bez dozoru woźnicę Urbańskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zakłady piekarskie, sprzedające wyroby swoje w Warszawie i na Pradze w liczbie 76-iu, złożyły magistratowi deklaracje co do cen chleba i wagi bułek kopiejkowych, obowiązujące na czas do dnia 15-go b. m. Wedle tych deklaracyj 2-funtowy bochenek zwyczajnego pytlowego chleba kosztuje od 6 do 8 kop., takiż bochenek chleba razowego $5\frac{1}{2}$ kop., jednofuntowy zaś 3 kop. Wypiekać i sprzedawać pytlowy chleb stołowy zadeklarowało się tylko 7 piekarni (z nich jedna mieści się na Pradze), chleb zaś razowy tylko jedna. Z podanej wyżej ogólnej liczby piekarni znajduje się na Pradze tylko 8, które zadeklarowały cenę 2-funtowego bochenka zwyczajnego pytlowego chleba od $6\frac{1}{2}$—7 kp. Bułki kopiejkowe, kajzerkami zwane, wypieka 58 piekarni, z których na Pradze tylko jedna; waga tych kajzerek zadeklarowaną została na 5—8 zołotników sztuka, sprzedawane zaś są prawie wszędzie po cenie $2\frac{1}{2}$ kop. za 3 sztuki. Z powyższego widzimy, iż pieczywo pozostało w tej samej cenie, jaka się ustaliła poprzedniego tygodnia.

— Jutro, w magistracie m. Włocławka, odbędzie się sprzedaż starodrzewu z leśnictwa włocławskiego, gub. warszawskiej, od rs. 5,937.

— W dniu jutrzejszym, w zarządzie komunikacyj lądowych i wodnych w Warszawie, oraz w miejscowych urzędach powiatowych, odbędzie się licytacja, a d. 14-go b. m. przetargi na dzierżawę dochodów taryfowych z mostów: pod Jedlińskiem, gub. radomskiej, od dnia zatwierdzenia licytacji do d. 1-go stycznia r. 1890-go od rs. 799 rocznie; od dnia zatwierdzenia licytacji do d. 1-go stycznia r. 1891-go z mostów: w Koninie od rs. 2,949 rocznie; w Łowiczu od rs. 721 rocznie; od d. 1-go stycznia r. 1889-go do tegoż dnia r. 1892-go z mostu pod Ostrołęką od rs. 2,904 rocznie; z przeprawy przez Wisłę pod wsią Utrata, pow. płońskiego, od rs. 126.

— Na komorze celnej w Mławie sprzedawane będą od dnia jutrzejszego codziennie rozmaite skonfiskowane towary, ocenione na sumę 901 rs. 71 kop.

— Jutro, w rządzie gubernjalnym piotrkowskim odbędzie się licytacja na naprawę gmachu magistratu łódzkiego, wybudowanie schodów i dobudowanie dwóch pokojów w gmachu tego magistratu od rs. 20,206 kop. $81\frac{1}{2}$.

— Jutro, w biurze pow. wyłkowyskiego, odbędzie się licytacja na sprzedaż osady pokarczemnej w Kibartach, pow. wyłkowyskiego, gub. suwalskiej, od rs. 8,226 kop. 57.

— Za złożone przed dniem jutrzejszym do sprawdzenia listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego, wylosowane w d. 1, 2 i 3-im października r. b., wypłacaną będzie należność od d. 14-go b. m., t. j. na osiem dni przed terminem. Od kuponów potrącana będzie na rzecz skarbu opłata w ilości 5%.

— Od dnia jutrzejszego, w godzinach od 10—2-ej po południu, w gmachu teatralnym, odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, licytacja różnych przedmiotów teatralnych, wyszłych z użycia, jak garderoba kostjumowa męska i damska, wyroby żelazne i inne rzeczy.

— Warszawskie Towarzystwo dobroczynności prosi członków, którzy zobowiązali się przyjąć służbę na zabawie gwiazdkowej, w d. 15-ym b. m. w resursie obywatelskiej rozpocząć się mającej, aby przybyli do kancelarji Towarzystwa na Krakowskiem-Przedmieściu w dniu jutrzejszym, o godz. 5-ej po południu.

„Kalejdoskop Warszawy".

Nieprzebranym w dobroci ziomkiniom i ziomkom, którzy wczoraj wypełnili po brzegi salę teatru Wielkiego, gwoli zobaczenia „Kalejdoskopu Warszawy w szeregu obrazów humorystyczno-satyrycznych"— spieszę donieść: że wprowadzono ich w błąd zapewnieniem, jakoby mister Gips już wyjechał i na „poranku" wczorajszym niebył obecnym.

Uwaga dla nieświadomych rzeczy: mister John Gips jestto szlachetny amerykanin, którego notatki o Warszawie czytał pan Gawalewicz, jako tekst objaśniający obrazy niknące roboty pp. Owidzkiego, Rosena i Ryszkiewicza, a to celem wzmocnienia funduszu na dom Towarzystwa sztuk pięknych.

Więc tedy mister Gips był we własnej osobie na widowisku wczorajszem, a przy tej okazji miałem zaszczyt poznać tego niezwykłego męża i odbyć z nim *interview*, który przytaczam tu zamiast sprawozdania „własnego". Zdaje mi się bowiem, że P. T. publiczność, wysłuchawszy więcej długich niż głębokich uwag amerykanina o „Syrenim grodzie" wytrzyma jeszcze maleńki dodatek.

Publiczność to dobrotliwa nad wyraz, a opinie cudzoziemców, reprodukowane przez feljetonistów miejscowych, spożywa z zaparciem się wartem uwielbienia; godzi się też przypuszczać, że wszyscy owi chińczycy, anglicy, japończycy etc., którzy od *X* lat opowiadają nam o nas przez usta warszawskiego dowcipu, wynoszą przynajmniej przychylne, współczujące usposobienie dla ludzi tak potulnych.

Miałżebym więc robić ceremonię z „interviuowaniem" mistera Gipsa?

Miły Boże! gdy człowiek sam niema wiele ciekawego do powiedzenia, zawsze to praktyczniej jest, pozwolić mówić innym!

Co do mnie, z widowiska owego miałem niewypowiedzianą uciechę; klaskałem i wywoływałem tak zawzięcie, żem zwrócił na siebie uwagę sąsiada, który mnie obserwował w sposób nawet cokolwiek żenujący. Co więcej, przy wyjściu jegomość ów szedł za mną krok w krok, aż widząc, że przybieram rycerską minę (my tak zawsze t. j. my, prasa!) sam pospieszył przedstawić się.

— Jestem John Gips, którego raptularzyk czytano dziś ze sceny.

— Cudowne zrządzenie! Jestem pośrednio pańskim krytykiem...

— To mi wszystko jedno. Główna rzecz w tem, że spostrzeżenia moje o Warszawie pragnąłbym uzupełnić przez studjum nad entuzjazmem waszym dla wszelkich widowisk, a zdaje mi się, że w panu spotkałem typowy egzemplarz. Dziwna rzecz—powiadasz pan, że jesteś krytykiem?

— No tak, ale uważasz *Sir* — takim krytykiem z bractwa wzajemnej adoracji.

— Rozumiem. Mimo to, nie zechciałbyś pan dać mi kilku wyjaśnień?

— Z miłą chęcią — ale niedarmo. Udzielisz mi, mister Gips, w zamian sądu o dzisiejszym spektaklu.

— Zgoda.

Za chwilę siedzieliśmy przy kieliszku i prowadzili wysoce doniosłe *interviev*.

— Jakże się panu podobało nasze widowisko, mister Gips? Znakomite, prawda?

— O ile zdołałem wykombinować kurs waszych przymiotników, sądzę, że gdy mówicie „znakomity", wystarcza akurat, dajmy na to, „niezły"; w danym wypadku, przy pewnej dozie wyrozumiałości, byłby to rzeczywiście stopień właściwie zastosowany. Jednakże, drogi obywatelu, do każdej sytuacji należy przykładać odpowiednią miarę wymagania.

— Jak pan to rozumiesz?

— Ponieważ, jako turysta z zamiłowania, ciekaw jestem wszystkiego, przeglądałem więc kilka dni temu roczniki waszych pism humorystycznych. Przedstawiły mi się różnie, wogóle jednakże odbijają one jako tako charakter miejscowy, a jak mi mówiono, nie można od nich dziś więcej wymagać. Przyznam się panu jednakże, iż byłem zdziwiony, gdy w owych obrazach satyrycznych w teatrze zobaczyłem kubek w kubek kopię obrazków ze *Świątecznego, Kolców* i *Muchy!* Obrazki, prawda, od tamtych nieporównanie lepsze ze strony artystycznej, lecz, kochany panie, od artystów znanych i nieznanych, skoro ci puszczają się na publiczną satyrę, wymaga się czegoś więcej, prócz poprawności i dowcipu w rysunku: wymaga się oryginalności pomysłu, inwencji formy i pewnego pogłębienia treści, skoro ją się deleguje do występu w roli... nadzwyczajnej.

— Zapominasz, szlachetny panie, że dużo tu dzieje się z przyczyn niezależnych od autorów.

— Ludzie zależni zawsze mają przyczyny niezależne—to rzecz zwykła, jednakże nie tłumaczy ona jałowości myśli, które podaje się do spożycia narodowi.

Przyznaję, że zapomniałem języka w gębie. A toż widocznie ów amerykanin podstępnie wywiódł nas w pole, podsuwając swój raptularz, który teraz sam gnębi.

— Mister Gips—rzekłem—jednakże tekst literacki jest miejscami niezaprzeczenie dowcipny!

— Być może—jako dowcip turysty może to ujść—za uznanie więc dziękuję; nie przypuszczałem jednakże, by ta powierzchowna gawęda mogła wystarczać wam, którzy chyba obserwujecie siebie samych trochę więcej z gruntu!

Twardy w swej zimnej logice yankes! Daremnie usiłowałbym go przekonać, a zresztą po co?

My wiemy, co dla nas jest świetne i znakomite, nie potrzebujemy więc nauk jakiegoś amerykańskiego gipsa.

Czy wiecie państwo co on mi powiedział? Tylko, na miłość boską, nie powtarzajcie nikomu!

Twierdzi oto ten dziwak, że chcąc przyczynić się do budowy domu dla Towarzystwa sztuk pięknych, można to uczynić daleko praktyczniej: dać swego rubla czy dwa lub trzy, nie biorąc obowiązku przypatrywania się przez dwie godziny rzeczom, które umiemy wszyscy na pamięć...

Gadajże z takim!

Powiada wreszcie, że zadowoliły go (z pewnem zastrzeżeniem) tylko parodje obrazów, widzianych w salonach wystaw. Wszystko reszta to u niego nic: ani lodowce na ulicach, ani reporterzy, ani drwndziarze, ani pociąg mężowski, ani porucznik Szykowski, ani nawet sam pan Fryze!

Wyszedłem odurzony, niech mi więc będzie wybaczone, że zaniecham już ogłoszenia przynależnego zachwytu dla wczorajszego widowiska.

Radzę wam, szanowni państwo, bądźcobądź, pójść dziś i zobaczyć, abyście się utwierdzili w wierze, że mister Gips, który o Warszawie wypowiedział bardzo trafne uwagi, o spożytkowaniu ich przez nas wydał sąd bezwarunkowo spaczony, dziki, niemądry—jednem słowem niemożliwy.

Przekonajcie się sami, ja od tej sprawy umywam ręce... *Smok.*

ZE ŚWIATA.

× **Kara.** Sąd bytomski na Górnym Szląsku skazał bibljotekarza czytelni ludowej, Działacha, w Łagiewnikach na 150 marek kary pieniężnej lub 30 dni więzienia za to, iż kilka zakazanych książek nie wycofał z bibljoteki.

× **Kolonizację** cyganów rozpoczęto na pruskiej Litwie. W ostatnim czasie wielu cyganów przybyło do Tylży. Posiadają oni cokolwiek mienia i trudnią się rolnictwem.

× **Z Drezna** donoszą nam, iż dr. Feliks Pautyński, specjalista od chorób ocznych, założył tamże klinikę własną.

× **Jubileusz Riegera.** Czesi obchodzą w tych dniach jubileusz swego zasłużonego przewódcy, dr. Fr. Wł. Riegera. W dniu 10-ym b. m. przypada uroczystość siedemdziesięcioletnich jego urodzin. Dr. Rieger, urodzony d. 10-go grudnia r. 1818-go, miał pierwotnie zostać młynarzem, lecz ojciec jego, przekonawszy się wcześnie, że wrodzone upodobania ciągną syna gdzieindziej, rzekł: „Widzę, że z ciebie nigdy młynarz nie będzie, czyń tedy, co uważasz za najlepsze, i idź, dokąd ci serce iść każe." Już w czasie studjów filozoficznych i prawniczych widzimy go w przyjaźni z takimi ludźmi, jak późniejszy infułat Wacław Sztulc, Bolesław Jabłoński, poeta, a następnie proboszcz w Zwierzyńcu, Macha, Erben i inni. Ci wszyscy przeniknięci byli zasadami Jungmana, Szafarzyka, Palackiego. Otrzymawszy w roku 1846-ym stopień doktora, wolne chwile poświęca z zamiłowaniem literaturze. Wcześnie też obejrzał się Rieger po świecie; w r. 1846-ym wybrał się na dłuższą podróż do południowej słowiańszczyzny, później do Francji i Anglji, gdzie studjował głównie sprawy ekonomiczne. W r. 1848-ym wybitne już zajmuje stanowisko razem ze znakomitym ówczesnym publicystą, Karolem Hawliczkiem. Do tej epoki należy też praski zjazd słowiański. W roku 1850-ym zabiera się do pracy literackiej. Występuje jako naczelny redaktor pomnikowej pierwszej czeskiej encyklopedji *Nauczny słownik*. Na każdym posterunku spotyka się potem Riegera. Obdarowany świetnym talentem krasomówczym, broni interesów publicznych. Losy zbliżają go i łączą z Franciszkiem Galackim, z którego córką się ożenił. Czesi, przez pewien czas oddaleni od czynności parlamentarnej, w r. 1878-ym wstępują znów do sejmu i rady państwa. Rieger przewodniczy klubowi czeskiemu, jako prezes, zachowując, mimo podeszłego wieku, świeżość sił i energję. Razem z działalnością parlamentarną przykłada się czynnie do pracy około najważniejszych przedsięwzięć. Widać go wszędzie: począwszy od macierzy szkolnej, aż do literackiej sekcji Muzeum czeskiego. Wyliczać wszystkich czynów obywatelskich i literackich dra Riegera niepodobna. Życie jego jest nieprzerwanym łańcuchem *bezinteresownych* zabiegów, pełnych zawsze najlepszej wiary. Taki żywot czysty i jasny musiał obudzić głębokie uczucia w sercach ludzi kraj swój miłujących. Jubileusz dra Riegera—który jest, nawiasem mówiąc, honorowym członkiem przeszło tysiąca gmin w Czechach i na Morawie — obchodzony będzie w Czechach w sposób, godny tak uroczystej chwili. W d. 9-ym grudnia dane zostanie na cześć Riegera galowe przedstawienie w „Divadle", nazajutrz zaś będzie Rieger przyjmował liczne deputacje, po południu zaś tego samego dnia zbiorą się wszyscy przy uczcie w wielkiej sali na wyspie zofijskiej. — *Edward Jelinek.*

× **Ks. Bismark na ambonie.** Udzielenie żelaznemu księciu tytułu doktora teologji, o czem *Kurjer* już w swoim czasie wspominał, zaniepokoiło pewne dzienniki niemieckie. Wedle praktykowanych dotąd zasad, tytuł powyższy daje prawo zabierania głosu z ambony. Nowomianowany doktor miałby tedy zupełne prawo korzystania z tego przywileju, a z niem i skuteczny sposób działania na masy w interesie swoich ideałów politycznych. *Leipziger Tageblatt* zapewnia jednak, że ks. Bismark nie zrobi praktycznego użytku ze świeżego dyplomu. Któż zaręczy, że nie?...

× **Banici.** Nazwiska oficerów francuskich, posądzonych przez organ kanclerski o szpiegostwo, a wydalonych z Niemiec, są: Valabreque (kapitan), Vidal (kapitan), Wahl (podporucznik), Lorenzi (kapitan), Moreau (porucznik), Contenson (porucznik), Vittu de Kerraoul (kapitan), Martin (porucznik), Michel (porucznik), Rouvie (porucznik), Raynés (porucznik), Vidaulou i Ayraud (porucznicy) i Stoffel (pułkownik).

× **Żeński mecenas.** Jeneralny prokurator brukselski udzielił pannie Popelin, doktorce praw, dyplom na adwokata. Dama ta zaliczoną więc została oficjalnie do składu adwokatury. Czy należy dopuścić ją do składania przysięgi, osądzi w tych dniach pierwsza izba brukselskiego sądu apelacyjnego. Mecenas Guillery przedstawi p. Popelin sądowi. Jeneralny prokurator i kilku adwokatów omawiać będą kwestję przypuszczania kobiet do adwokatury.

× **Dobre pragnienie.** W Chestertown, w Ameryce, wagon odkryty, w którym znajdowało się 7 słoni cyrkowych, stał obok lokomotywy drugiego pociągu. Jeden ze słoni wysunął trąbę przez kraty wagonu, podniósł przykrywę rezerwoaru z wodą dla parowozu i zaczął pić. Inne słonie poszły w jego ślady przez nikogo nie spostrzeżone. Dopiero, gdy maszynista chciał lokomotywę w bieg puścić, zauważył, że wody nie ma. Słonie wypiły ją do dna.

× **Nabywca nosów.** W winiarni szegedyńskiej siedziało trzech nieco podchmielonych podróżnych. Po wyczerpaniu różnych przedmiotów rozmowy, zapytuje jeden drugiego, w jakim interesie podróżuje, ten zaś, ku największemu zdziwieniu pozostałych, odpowiada, iż trudni się specjalnie zakupywaniem nosów i że ma właśnie chęć nabyć okazały nos swego sąsiada. „Towaru—dodaje—żądam dopiero po śmierci, zapłatę zaś uiszczam natychmiast“.— „Ileż pan mi za mój nos ofiarujesz?”—pyta się właściciel ogromnego nosa. „Zaraz zobaczę w cenniku.” Po zmierzeniu nosa i dopełnionym obrachunku powiada, iż nos wart jest 100 guldenów. „Dobrze, zgadzam się na tę cenę, lecz musi mnie pan zapewnić, że dopóki żyć będę, nos będzie moją wyłączną własnością.”—„Zgoda—odpowiada kupujący—musimy się jednak na to zgodzić, że jeśli jeden z nas kontrakt zerwie, postawi na swój koszt 10 butelek szampana.” Gdy propozycję przyjęto, zapewnił ajent nosów, że nazajutrz pieniądze wypłaci. Potem zawołał kelnera i szepnął mu coś na ucho. Za kilka minut wraca kelner, niosąc rozpalone szczypce, które ajent mu odbiera i zbliża się z niemi do właściciela okazałego nosa. „A to co?—krzyczy ten ostatni z przerażeniem—cóż pan chcesz odemnie!?“— „Nic, chcę tylko wycisnąć stempel mojej firmy, jak to zawsze czynię, gdy nos kupię; niech mi pan nie przeszkadza”. Właściciel pięknego organu powonienia nie chciał się zgodzić na tę formalność i musiał szampana zapłacić—o co też jedynie sprytnemu podróżnemu chodziło.

× **Oczywiście!** *Kazia:* Moja najdroższa, nim ja poznam mężczyznę, który moim ideałom odpowie, dużo jeszcze wody upłynie! — *Andzia:* A co zrobisz w czasie oczekiwania?—*Kazia:* Pójdę za mąż!

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Teresa z Hinz'ów **Szaters**, przeżywszy lat 89, w dniu 7-ym grudnia 1888 roku, życie zakończyła.
Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok odbyć do mające w dniu 9-ym grudnia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz wyznania ewangelicko-augsburskiego. 2—3669—

† We wtorek, t. j. dnia 11-go grudnia, w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Grodeckiego**, kapitana straży ogniowej warszawskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny przy ul. Leszno, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostała wdowa wraz z synami zaprasza życzliwych. —3701—

† Dnia 11-go grudnia, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Walerji z Rostkowskich **Krzysztoporskiej**, na które pozostałe siostry zapraszają krewnych i znajomych. —3694—

† We wtorek, to jest dnia 11-go grudnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. hr. Stanisława **Potockiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, na które wdowa i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3682—

† We wtorek, to jest dnia 11-go grudnia, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Teofili z Krasnodębskich **Rembalskiej**, odprawioną będzie msza święta, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na które pozostały mąż z rodziną zaprasza krewnych i życzliwych. —3691

† We wtorek, to jest dnia 11-go grudnia, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Jana w kaplicy Pana Jezusa, odbędzie się żałobna wotywa za dusze ś. p. Jana i Marji **Roguskich**, na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych i życzliwych. —3684—

† W poniedziałek, to jest dnia 10-go grudnia, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Michała **Goszczyńskiego**, urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zmarłego w gub. połud.-zachod. dnia 17-go lipca roku bież., na które w nieutulonym żalu pozostała żona z synem i matka zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. 2—3680—

B. P.

Izydor Berlinerblau,

B. KUPIEC,

przeżywszy lat 72, po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 7-go grudnia r. b. Pozostała w nieutulonym żalu żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Królewskiej № 18 w dniu 9-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa, na cmentarz wyznania mojżeszowego. —3706—

NADESŁANE.

Z ostatniej poczty.

Berlin 6-go grudnia. — Parlament rozpoczął dzisiaj obrady nad projektem do prawa o zabezpieczeniu robotników od starości i kalectwa. Minister Boetticher w obszernej mowie uzasadniał projekt, a mianowicie wykazał, iż renta starości poczynać się może dopiero w 70-ym roku życia, w przeciwnym razie bowiem państwo musiałoby ponosić zbyt wielkie ofiary. Minister wzywa parlament, aby gorąco wziął się do tego, niesłychanego w dziejach ustawodawsta, opartego na zasadzie miłości bliźniego. Socjalista Grillenberger poddał projekt rządowy w 2½ godzinnej mowie rujnującej krytyce. Żąda on przedewszystkiem należytej statystyki pracy. Projekt rządowy nie jest ukoronowaniem gmachu reformy socjalnej; proponuje on tylko nową formę opieki nad ubogimi, nie zapewniając pomocy wdowom i sierotom. Mówca domaga się państwowej instytucji ubezpieczenia, wyższej renty, zniżenia wieku uprawniającego do jej poboru, zabezpieczenia osób czasowo niezdolnych do zarobku i takiej formy kontroli, którąby więcej dawała rękojmi, że pracodawcy nie będą ociągali się ze składkami na szkodę pracujących. Pełnomocnik badeński, baron Marschall, dowodził, że projekt rządowy zapewnia robotnikowi przez rok więcej, aniżeli demokracja socjalna może mu dać przez całe życie. Dotychczasowa organizacja opieki nad ubogimi pozbawiała robotnika jego praw politycznych; projekt niniejszy pozostawia mu te prawa i upoważnia do żądania renty, którą nawet sądownie wywalczyć sobie może.

Berlin 6-go grudnia. — Hr. Herbert Bismark udał się do Friedrichsruhe.

Poznań 7-go grudnia. — Otwarcie seminarjum duchownego kilkakrotnie odraczano z powodu, iż arcybiskup nie chciał się zgodzić na propozycje rządu, aby kurja rzymska nietylko w chwili zakładania seminarjum lecz i na przyszłość zależała od pruskiego ministerjum oświaty.

Poznań 7-go grudnia.—Kierunek kolei z Nokła do Chojnic, wytknięty początkowo przez Mroczę do Więcborka, został na przedstawienie właścicieli ziemskich z okolic Mroczy i Łobienicy przez ministra kolei zmieniony, gdyż na ostatnim sejmiku powiatu wyrzyskiego uchwalono oddać grunt bezpłatnie pod linję z Nokła na Kossowo (Lindenburg), Witosław, Borzyszkowo (Waldungen). Dominjum Witosław ofiarowało pod tę linję bezpłatnie 300 morgów, a dominjum Runowo cały grunt potrzebny i 15,000 marek.

Paryż 6-go grudnia.—Przebieg dzisiejszego posiedzenia izby był skandalicznym. Naprzód upoważniła ona sądy do ścigania Wilsona wskutek skargi, wniesionej przez bankiera Weil-Picarda. Wilson zajął ze zwykłą flegmą swe miejsce. Ławka, w której siedział, pozostała znowu pustą. Hérisson imieniem komisji wniósł ekstradycję Wilsona. Thévent sprzeciwia się uważając, że oskarżenie jest zbyt ogólnikowe. Większość przez podniesienie rąk przyjmuje wniosek komisji; prawica wstrzymała się od głosowania; Wilson po niejakim czasie opuszcza izbę. —Tymczasem, mimo pozornego spokoju, wrzało wszystko w izbie. Wiedziano, że prezes ministrów zażąda deklaracji z powodu zapowiedzianego wczoraj wniosku Laroze'a, naganiającego rząd za to, że w sprawie biskupstw nie zaznaczył swojego stanowisk . Floquet wśród ogólnej sensacji wszedł istotnie na mównicę i wezwał dep. Laroze, aby wystąpił otwarcie z oskarżeniem. Cała lewica i prawica zwracają się do siedzącego w centrum deputowanego, wołając szyderczo: He, Laroze! Wśród wrzawy odzywa się Basty: Rzeczpospolita jest obecnie w rękach Boulangera i Ferryego! Boulanżysta Susini wrzeszczy na to: W jakiem towarzystwie śmiesz pan stawiać Boulangera? Basly: Daj mi pan święty spokój! Suzini rzuca się na Baslyego i porywa go za barki. Clovis Hugues rozbraja zapaśników. Członkowie lewicy odwracają się z odrazą od tej sceny. Kwestor Nadaud udaje się do Susiniego, aby go pociągnąć do odpowiedzialności. Prezydent Méline: Zaiste rumienię się wobec takich scen w izbie! Grzmiące oklaski: Do porządku! Deputowani wzywają prezydenta, aby nakrył głowę. Laroze dostaje się nareszcie do głosu i oświadcza, że gdy nadejdzie stosowna pora, wniesie wotum nagany dla rządu.—Sprawa honorowa pomiędzy Susinim i **Baslym** została za pośrednictwem prezesa izby i wybraneg sędziego rozjemczego polubownie załatwioną.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 8-go grudnia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Najwyżej dozwolono właścicielom 4% obligacyj pożyczki złotej z r. 1889-go, wydanych na okaziciela, wymieniać takowe na osobiste, z pozostawieniem im tych samych numerów.

Petersburg 8-go grudnia. (*Tel. (pr. K. W.)*— *Journal de St.-Pétersbourg* zwraca uwagę na szereg inwencyj dzienników zagranicznych, przeznaczonych na to, ażeby siać niepokój i wmawiać w świat, że Rosja zaciąga pożyczkę w celach wojennych. Do tej kategorji należą wiadomości *Daily Télegrap'hu* o urządzeniach obronnych w Warszawie i *Times'a* o pontonach na Dunaju, a wreszcie artykuły dzienników niemieckich, usiłujące skierować opinję publiczną przeciw walorom russkim. Dzienniki te są wszelako w kłopocie, gdy przyjdzie im uzasadnić wołania Kassandry. Niewygodnie to mówić o ruinie ekonomicznej Rosji wobec faktów, wykazujących przeciwnie odrodzenie się jej ekonomiczne. Rosja nie zamierza wszelako chełpić się z tego powodu i nawracać z drogi prac pokojowych, wskazanych przez Monarchę. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 8-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Politische Correspondenz* donosi z Belgradu, że na wczorajszem pierwszem pełnem posiedzeniu komisji konstytucyjnej król pozdrowił członków jej przemową. Rozprawy toczyły się ku powszechnemu zadowoleniu. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 8-go grudnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Książę Piotr Karadżordżewicz zamierza wraz z rodziną spędzić całą zimę w Abbazji. (*Aj. półn.*)

Berlin 8-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wydana dzisiaj księga biała zawiera dokumenty z czasu od d. 5-go muja do 4-go grudnia 1888-go r., razem 44 dokumenty, w tej liczbie 21 sprawozdań niemieckiego konsula jeneralnego w Zanzibarze i odezwę kanclerza z d. 6-go października. Nagania ona postępowanie podczas wywieszania flagi, które było niewłaściwem i szkodliwem, a nie licowało przedewszystkiem z zasadą, iż zarząd wybrzeży zachodnio-afrykańskich powinien się odbywać przy zachowaniu zwierzchnictwa sułtana. Wogóle kompanja wschodnio-afrykańska, wobec słabego stanowiska zarządu, przy zachowaniu wszystkich narodowych przesądów ludności miejscowej, przez zręczne traktowanie praw sułtana i jego namiestników, powinna starać się właśnie tych ostatnich nagiąć do swoich celów. (*Aj. półn.*)

Paryż 8-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Freycinet ukarał zięcia Boulangera, Drianta, z powodu publikacji, niezatwierdzonej przez władzą przełożoną. (*Aj. półn.*)

Madryt 8-go grudnia. — (*Tel. pr. K. W.*) — Gabinet Sagasty podał się do dymisji. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 8-go grudnia. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Giełdą dzisiejsza była mało ożywioną. Poziom kursów niewielkiej uległ zmianie. Zamknięto posiedzenie tendencją bez zmiany.. Ruble w obrotach natychmiastowych obniżyły się o drobnostkę, w końcomiesięcznych zaś pozostały na poziomie wczorajszego kursu. Weksle na Warszawę bez zmiany również. Weksle na Petersburg były poszukiwane i zyskały 20 fen. w krótkim terminie i 50 fen. w długim. Z wartości spekulacyjnych akcje kredytowe austrjackie podskoczyły o $1^{7}/_{10}$%. Ceny żyta w towarze gotowym notowano tak samo, jak wczoraj, , w dostawowym zaś o 25 fen. taniej.

Berlin 8-go grudnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	206.30	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	205.70	Akcje kredytowe	159.70
Wek. na Petersb. krót.	205.40	Weksle na Lon. kr.	20.38
Wek. na Petersb. dług.	202.20	„ „ dł.	20.20
Bil. ban. rusk. na dost.	205.75	Żyto w tow. gotow.	154.—
Wschodnia noż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	157.25
Listy zast. serji I-ej	—.—		

Kursa z dnia 7-go grudnia: 206.40, 205.70, 205.20, 202.70 205.75, 62.—, 60.20, 158.—, 154.—, 157.50.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Miód i wosk pszczelny. Usposobienie dla miodu słabnie, a ceny chwieją się z powodu dużych zapasów i dostatecznego zaopatrzenia się przez fabrykantów. Prima biały od rs. 5.50 do 6.50, jasno-żółty od rs. 5 do 5.50, bronzowy od rs. 4.80 do rs. 5.25, a russki od rs. 4.25 do 4.50 za pud. Miód z woskiem od rs. 4.80 do rs. 5.25 za pud, stosownie do gatunku. Usposobienie dla wosku leniwe i ceny bez zmiany. Jasny bez fusów od rs. 18 do 18.50, średni od rs. 17 do 17.75, pośledni od rs. 16.50 do 17 za pud. Ceny powyższe należy rozumieć franco skład odbierającego, przy tarze netto i za gotówkę według wiadomych zwyczajów hanaowych.

Suche produkty browarne. Dowóz **jęczmienia** znaczny, ceny zniżone. Za jęczmień dwurzędowy płacono 3.75 do 4 rs., nawet w większych partjach; za jęczmień czterorzędowy rs. 3.30—3.60. Odpadki jęczmienne: poślad, półziarna, grochal i wykę sprzedawano pud po kop. 50 do 60. Pud wyborowego dwurzędowego **słodu** sprzedawano po rs. 1 kop. 65. Pud **kwiatu** kop. 65. **Chmielu** krajowego nie ma. Za chmiel zagraniczny bawarski żądano za centnar cłowy od rs. 135 do 175 rs.

Oleje i makuchy. Przewidywania nasze w zeszłem sprawozdaniu, należycie umotywowane, dotychczas się nie sprawdziły, lepsze usposobienie dla oleju rzepakowego objawia się jedynie w żywszych nieco obrotach, lecz na cenę dodatnio wpłynać nie zdołało; olejarnie prowincjonalne sprzedają podobno większemi paatjami po rs. 4.63—4.70 za pud, lecz miejscowa olejarnia parowa, przewidując na skutek wiadomości z rynków russkich, poprawienie się tego produktu, żąda rs. 4 kop. 90. Olej lniany bez zmiany, jakkolwiek zbiór siemienia miał być niezadawalniający. Dla makuchów usposobienie bezzmienne, bardzo dobre, tak że nawet brak tego artykułu wywozowcom odczuwać się daje; za rzepakowe osiągnąć można od kop. 85 do rs. 1 za pud, za lniane 10—15 kop. drożej.

Bawełna. Tegoroczny zbiór bawełny w Ameryce obliczają na 7 miljonów bel. Pokup na tutejszym rynku bardzo nieznaczny. Ceny na angielskich rynkach cokolwiek spadły; w Ameryce zaś są wyższe i stałe.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Fe!*—Dziś, jak umówione. Koniecznie. *B.*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go listopada.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Towarowo-osobowy 3 klasy	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po p[illegible]

Zaproszenie do przedpłaty

na rok 1889,

na wydawnictwa perjodyczne S. LEWENTALA

w Warszawie, Nowy-Świat 41.

„KŁOSY“

CZASOPISMO ILLUSTROWANE TYGODNIOWE,

liczące rok 24 istnienia,

nadal wychodzić będą w objętości 16-tu kolumn wielkiego formatu tygodniowo wraz z dodatkiem powieściowym, przy współpracownictwie najpierwszych sił literackich i artystycznych. Zaufanie, jakie Kłosy u czytającej publiczności przez ćwierć wieku sobie wyrobiły, nakazuje nam, nie ustając na drodze postępu, **przedsięwziąć cały szereg ulepszeń tak w części literackiej jak i rysunkowej**, które stopniowo wprowadzane będą.

Cena Kłosów pozostaje i nadal niezmienioną, a mianowicie: **w Warszawie** rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2; miesięcznie kop. 67½.

Na prowincji **w Królestwie** i **w Cesarstwie** wraz z przesyłką pocztową rocznie rs. 12; półrocznie rs. 6; kwartalnie rs. 3.

„Tygodnik Romansów i Powieści.“

liczący rok 20 istnienia

wychodzić będzie i nadal raz na tydzień w Sobotę, obejmując 16 kolumn we dwie szpalty ścisłego garmontowego druku. Każdy Numer zawiera powieść oryginalną najcelniejszych autorów polskich; jedną lub dwie powieści wyborowych i zajmujących tłomaczonych z obcych języków, oraz kronikę tygodniową, w której się omawiają ważniejsze fakta społeczne, literackie, artystyczne, polityczne i naukowe, zaszłe w ubiegłym tygodniu tak w kraju jak i zagranicą.

Od czasu do czasu ozdabiamy Numer rysunkiem artystycznie wykonanym.

Wszystkie powieści będą w tym roku skończone; **o ile by zaś druk ich się nie skończył, początki na żądanie bezpłatnie nowym prenumeratorom udzielone będą.**

Cena prenumeraty wynosi w Warszawie rocznie rs. 3; półrocznie rs. 1 kop. 50; kwartalnie kop. 75. Na prowincji i w Cesarstwie rocznie rs. 4; półrocznie 2; kwartalnie rs. 1.

„Bibljoteka Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej,“

licząca rok 16 istnienia,

wychodzić będzie i nadal raz na tydzień w objętości dwu lub trzech arkuszy druku w formacie większej ósemki, mieszcząc w sobie najznakomitsze płody poetyckie, dramatyczne, powieściowe, historyczne i moralno-filozoficzne, wszystkich narodów Europy, ze szczególnem jednak uwzględnieniem literatury ojczystej. Staraniem Bibljoteki jest, ażeby uprzystępnić nabycie najcelniejszych dzieł obcej i własnej literatury, ażeby szerzyć zdrowe poglądy, poczucie piękna i miłość ideałów prawdziwych.

Cena prenumeracyjna wynosi w Warszawie **oraz na prowincji i w Cesarstwie** rocznie rs. 6; półrocznie rs. 3; kwartalnie rs. 1 kop. 50.

Prenumeratorom wydawnictw S. Lewentala, służy prawo nabywania

powieści Elizy Orzeszkowej po cenie zniżonej,

a mianowicie: w Warszawie zamiast po 1 rublu po 65 kop., a na prowincji z przesyłką pocztową zamiast rs. 1 kop. 15 po 85 kop. za tom. Dotychczas w taniem zbiorowem wydaniu dzieł Elizy Orzeszkowej wyszło tomów 44, **które nabywać można dowolnie, bądź pojedyńczemi tomami, bądź po kilka tomów razem**, lub też serjami po 12 tomów za rs. 7.80 w Warszawie, a 9.60 z przesyłką pocztową na prowincję. Nabywający od razu 24 tomy, lub więcej, jeszcze większe mają ustępstwo, bo płacą tylko rs. 15 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 18 kop. 60; za 36 tomów zaś rs. 21 kop. 60 w Warszawie, a z przesyłką pocztową rs. 27; za 48 tomów rs. 28 kop. 80 w Warszawie, a 36 z przesyłką na prowincję.

Tanie zbiorowe wydanie dzieł Orzeszkowej, zawiera następujące prace tej znakomitej autorki: „Ostatnia miłość."—Z życia realisty."—W klatce."—„Na prowincji," tomów 2.—„Pamiętnik Wacławy," tomów 4.—„Pan Graba," tomów 3.—„Cnotliwi."—„Wesoła teorja i smutna praktyka."—„Na dnie sumienia," tomów 4.—„Marta."—„Eli Makower," tomów 3.—„Rodzina Brochwiczów," tomów 2.—„Pompalińscy," tomów 2.—„Marja."—„Meir Ezofowicz," tomów 2.—„Sylwek Cmentarnik."—„Zygmunt Ławicz i jego koledzy."—"Niziny," z ilustracjami E. M. Andriollego.—„Dziurdziowie," z ilustracjami E. M. Andriollego.—Nowelle: „Z pożogi," „Za doliną róż," „Echo," „Sen Abarysa," „Pokociło się i dam nogę."—Stare obrazki: „Turia," „Hasło," „Asylum," „Legenda," „Nieśmiertelny," „Myszy morskie," „Kassandra," „Perła szczęścia," „Z greckich podań."—O kobiecie („O kobiecie polskiej,—„O kobiecie indyjskiej,"—„Listy o kobietach").—„Kilka słów o kobietach."—"Patrjotyzm i kosmopolityzm," studjum społeczne.—„Cham."

Nowelle i obrazki: z różnych sfer, tomów 5, które mieszczą: Tom I: „Początek powieści." „Rozstajne drogi."—„Syn stolarza." — „Obrazek z lat głodowych."—„Szara dola." Tom II: „Stracony."—„Dziwak."—„Pani Luiza."—Tom III: „Sielanka nie różowa." „Daj kwiatek." „Zefirek."—„Złota nitka." Tom IV: „Juljanka."—„Czternasta część."—"Silny Samson."—Tom V: „Milord."—„Widma."—„Bańka mydlana."

Zlecenia z prowincji Księgarnia nakładowa uskutecznia nie tylko za uprzedniem przesłaniem pieniędzy, ale także i za zaliczeniem pocztowem.

Prenumeratę na wydawnictwa S. Lewentala, przyjmują wszystkie znaczniejsze księgarnie i kantory pism.

Numera okazowe przesełają się bezpłatnie. 1826r

TYGODNIK ILUSTROWANY DLA DZIECI

Wieczory Rodzinne

pod kierunkiem literackim

M. J. ZALESKIEJ,

Autorki „Wieczorów czwartkowych“, „Dwóch Siostr“ i wielu innych książek dla dzieci i młodzieży.

Wychodzi i wychodzić będzie w roku następnym 1889 równie jak w bieżącym **w formacie powiększonym z dwoma dodatkami**, z tych jeden ilustrowany dla młodszej dziatwy, **drugi książkowy**. Zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne, w końcu roku tworzyć będą

Biblioteczkę domową.

Obok treści nader urozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek „**Wieczory Rodzinne**" na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne, mające na celu rozwijanie umysłu i kształcenie charakteru oraz konkurs robót dla panienek. Nagrody wyznaczają się z książek, albumów, rycin, fotografji i t. p. przedmiotów.

Na rok przyszły redakcja zapewniła sobie współpracownictwo p. Zofji Urbanowskiej. autorki „Księżniczki". Z dłuższych powieści drukować będzie: **Gniazdo rodzinne** przez M. J. Zaleską, opowiadanie dla młodych dziewcząt.—**Szesnastoletni Wojewoda**, powieść z czasów dawniejszych przez Michalinę Grzymałę Zielińską. **Śpiewnik dziecinny** tejże.—**Historja o Rycerzu Percewalu i Księżniczce Jaszucie**, opowiadanie z dawnych rycerskich czasów przez Zofję Bukowiecką,—**Dzieci Klanu**, przekład z angielskiego Teresy Prażmowskiej oraz w dalszym ciągu **Pogadanki naukowe** Zaleskiej.—**Legendy i podania dawne** Zielińskiej.—**Podróże po kraju i opisy przygód w innych częściach świata**. **Utwory** Henryka Wernica i Bronisławy Porawskiej autorki „Reginki".

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincji w kraju i za granicą rs. 5 (t. j. w Galicji reńs. 6; w Poznańskiem marek 10,) stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcji, **Warszawa, ul. Mazowiecka Nr 10.** 1708

KRONIKA RODZINNA

poświęcona sprawom społecznym i domowym. 1709

W roku przyszłym 1889, wychodzić będzie w tym samym kierunku i warunkach, mając głównie na celu dostarczać wszystkim członkom rodziny pożytecznych i niezbędnych dla nich wiadomości. Aby zaznajomić czytelników z ruchem naukowym i piśmienniczym w kraju i za granicą, umieszcza **treściwe sprawozdania z ważniejszych dzieł świeżo wydanych pogadanki pedagogiczne, wiadomości przyrodnicze ze świata naukowego, wieści polityczne, podróże, powieści i komedje** dla teatrów amatorskich oraz stałe korespondencje z większych miast europejskich, listy znakomitych osobistości, pamiętniki z prywatnych archiwów i zbiorów. Z działu tego podane będą **Ułamki** z dziennika Jana Stanisława Jabłonowskiego, **w dodatku zaś bezpłatnym** ciąg dalszy **Pamiętników Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej**, autorki „Marji Wesslówny", spisanych w początku bieżącego stulecia. Dalej wyjątki z **Pamiętników Ignacego Domejki**, oryginalna, znanego pióra ciekawa rzecz o Indjach pod tytułem **Nad Gangesem. Opowiadania z przeszłości** dr. Antoniego J. Kajetana Kraszewskiego i J. Zacharyasiewicza.—**Wyjątki z podróży do Egiptu, Palestyny i Indji** ks. Władysława Zalewskiego.—**Obrazy przyrody afrykańskiej**, skreślone w Fernando-Po przez J. Rogozińską (Hajotę. Do dalszego ciągu **Dodatku bezpłatnego** ze wspomnianych wyżej **Pamiętników Sabiny Grzegorzewskiej**, dla prenumeratorów całorocznych zupełnie nowych, dodany będzie ich początek oraz do wyboru jeden z **dodatków bezpłatnych** lat przeszłych, to jest **Pamiętnik Marji Wesslówny Królewiczowej Konstantowej Sobieskiej**, lub **Przygody księcia Marcina Lubomirskiego**, według autentycznych spisane źródeł, za dodaniem jedynie kop. 30 na przesyłkę pocztową.

Prenumerata wynosi: w Warszawie rocznie rs. **4**, na pocztę w kraju i zagranicą rs. **5** (t. j. w Galicji złr. **6**, w Poznańskiem marek **10**), stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować należy do Redakcji: Warszawa, ul. Mazowiecka № 10.

DO PRZEDSTAWIEŃ AMATORSKICH.

KOMEDJA W 1-ym AKCIE

OWOC ZAKAZANY

przez **Ludwika Niemojowskiego**,

wyszła z pod prasy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. Skład główny u Gebethnera i Wolffa.—**Cena 15 kop.** 1983R

PIANINA z moderat. syst. ameryk. od rs. 385.

FORTEPIANY takiejże konstrukcji „ „ 550.



Największy wybór fort. Bechsteina, Blüthnera, we wszystkich modelach. 1941r

DYSTYLARNIA PAROWA

Patschkego i Troszla

w **Warszawie** (Praga),

poleca 1658

WIOŚLARKĘ.

SKŁAD APTECZNY

L. BURSZTYŃSKI & C-omp.

Krakowskie-Przedmieście Nr 17,

zawiadamia, że otrzymał zupełnie świeży tegoroczny

TRAN LEKARSKI

i takowy poleca. 1993R

MAGAZYN OBUWIA

KWIECIŃSKIEGO,

przeniesionym został z ulic: Hr. Berga i Nowo-Senatorskiej

na Bielańską Nr 4. 1715



nie ma rdzy

Ceny nizkie.

Królewska 39.

mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przy składzie moim **Naczyń gospodarczych żelaznych cynkowanych,** otworzony został

Specjalny Oddział **z Naczyniami Kuchennemi Emaljowanemi**

z pierwszorzędnych fabryk.

ADAM KEMPIŃSKI,

Królewska 39. 1981r

Specjalna Fabryka Parowa

Mydeł Glicerynowych

RYSZARDA WILDT.

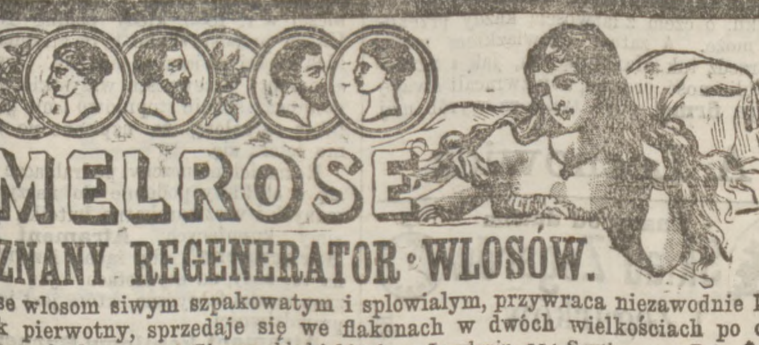
Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że otworzyłem detaliczną sprzedaż moich **mydeł toaletowych** a także i **kosmetyków**

w domu Panien Kanoniczek na Teatralnym Placu

i polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności

Ryszard Wildt.

1692R



UZNANY REGENERATOR WLOSÓW.

Melrose włosom siwym szpakowatym i splowiałym, przywraca niezawodnie kolor i blask pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwóch wielkościach po cenie bardzo umiarkowany. • Glowny skład i fabryka w Londyniu, 114 Southampton Row. • 1239

Główna sprzedaż w Warszawie w Perfumerji ALEKSANDRA LIPINK Wierzbowa róg Niecałej № 1.

J. KORNECKI,

Skład Win i Towarów Kolonjalnych

107. Marszałkowska róg Chmielnej 107.

Prowadząc od lat kilkudziesięciu Handel Win w Krakowie i Warszawie, **posiada zapasy Win Węgierskich** średnich i starych gatunków i takowe znawcom i amatorom prawdziwie dobrych win poleca. 1933R

PODARUNKI PRAKTYCZNE

na GWIAZDKĘ i NOWY-ROK

poleca

Magazyn Moskiewski,

Bielańska Nr 7, w Hotelu Krakowskim.

Płótna Jarosławskie w sztukach po 17 arsz. od rs. 6.50 do rs. 45.
Płótno Jarosławskie na prześcieradła od 2 do 6 arsz. szerok.
Chustki do nosa płócienne, batystowe i jedwabne.
Obrusy i Serwety białe i kolorowe, w różnych wielkościach.
Garnitury stołowe i do herbaty na **6, 12, 18** i **24** osób, aż do najcieńczych gatunków.
Kołdry pikowe od rs. 1 kop. 75 za sztukę i wyżej.
Kołdry watowe i bajowe znanej fabryki Komihau et Comp.
Ręczniki do twarzy, kąpielowe i kuchenne.
Skarpetki, Pończochy, Koszulki, Kalesony, bawełnianc, fil-d'écosse i wełniane (systemu profesora D-ra Jaegera).
Madapolam, Kreton, Kreas, Pika, Barchan, Kanifas, Nansok i Szyrtyng w kawałkach, po 25 kop. arszyn.
Koszule damskie i męzkie z madapolamu i płócienne.
Kaftaniki, Kalesony, Spódniczki, z nansoku, madapolamu i barchanu.
Pledy i Chustki wełniane, wielki wybór.
Obstalunki na bieliznę różnego rodzaju i **na wyprawy** z płótna, madapolamu i innych materjałów, Magazyn przyjmuje i wykonywa najakuratniej i jak można najśpieszniej.

Firma poręcza za dobroć towaru kupionego **tylko w Moskiewskim Magazynie ul. Bielańska № 7, w Warszawie.** 1972R

WANDA.

Skład Koronek ręcznych, Haftów i Firanek

ULICA ERYWAŃSKA № 16,

otrzymał w wielkim wyborze: 1919r

Koronki angielskie do sukień.—Valenciennes różnej szerokości. — Fillé-gipures, Koronki, Kwadraty i Wszywki. — 400 fantazyjnych i gospodarskich Fartuszków, oraz Płótna Jarosławskie, Flanelle Thorntona i Barchany.

ŻELAZO GIRARD'A

Pan profesor **Herard,** któremu poruczono zrobić sprawozdanie dla **Akademii Medycznej w Paryżu,** w ten sposób stwierdza własności tego środka „że chorzy wybornie go przyjmować mogą, że każdy żołądek doskonale go znieść potrafi że przywraca siły i leczy anemię i bladaczkę i to co jest cechą właściwą tej soli żelaza że nie sprowadza zatwardzenia i owszem usuwa takowe, że podwyższając dawkę tego lekarstwa otrzymuje się regularny, obfity stolec.“

Żelazo Girard'a pobudza apetyt, wzmacnia wątłe organizmy, leczy bladaczki, kurcze żołądka, niedostatek krwi, czyni prawidłowymi i regularnymi odpływy miesięczne i usuwa często przyczyny niepłodności.

Skład w Paryżu, dom Grimault i Comp., 8 ulica Vivienne, jak również w głównych aptekach.

A. CHODOWIECKI

Istniejący **SKŁAD PAPIERU** od 1838 roku

i FABRYKA WYROBÓW INTROLIGATORSKICH

Plac Teatralny 11 — w WARSZAWIE — Miedziana 4.

Sprowadziwszy nowe przyrządy do fabrykacji Albumów, oraz powiększywszy znacznie liczbę zdolnych pracowników, poleca w wielkim wyborze: **ALBUMY** do fotografij oprawne w skórę, plusz, kość słoniową, perłową massę lub drzewo. **TEKI adwokackie, PUGILARESY, WIZYTKI, TEKI do pisania ozdobne i wszelkie wyroby ze skóry.** — Przyjmuje specjalne zamówienia na **Albumy Jubileuszowe,** na **Imieniny** i **Śluby weselne.**— Posiada wielki zapas nowości zagranicznych, wchodzących w zakres materjałów piśmiennych.

Ceny nizkie. PP. Handlującym stosowny rabat. 1759R

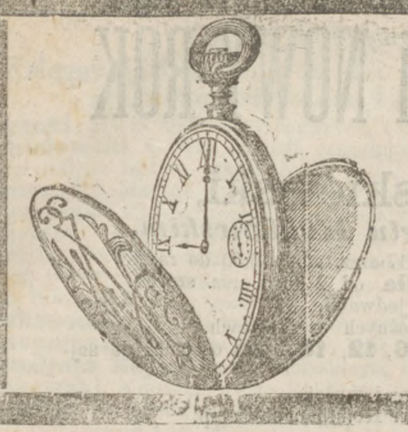
A. OCETKIEWICZ,

Nowo-Senatorska 6,

poleca po bardzo przystępnych cenach:

Flanelki sukniowe, **Barchany** białe i kolorowe, różne gatunki przerabiane i drukowane, trwałe w praniu, **Kretony, Madapolam, Satinety, Płócienka** kolorowe.—Wielki zapas **Wyrobów Włóczkowych,** jako to: **Chustki, Szaliki, Rogówki, Pelerynki, Kapturki, Kaftaniki, Spódniczki, Sukienki** dziecinne, **Pończochy, Kamasze** damskie i dziecinne, **Rękawiczki** ciepłe i t. p. Wielki wybór **gotowych Halek,** tudzież **Trykotaże,** to jest **Kaftaniki, Bluzki, Spódniczki** systemu **Jegera.**—Wielki wybór **Płócienek na fartuszki,** takież **odpasowane i gotowe,** od tanich do ozdobnych.

Wszystkie te przedmioty są odpowiednie na podarki Kolendowe, po bardzo tanich CENACH. 1680



NA GWIAZDKĘ.

Magazyn wyrobów Jubilerskich, złotych, srebrnych i brylantowych, oraz największy w kraju **Skład Zegarów i Zegarków M. J. AUGUSTYNOWICZA**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 7 (obok cukierni Toura), poleca:

Wielki wybór najnowszych fasonów biżuterji, po nadzwyczaj nizkich cenach.

Złote Brosze, Bransolety, Kolczyki, Kolje, Krzyżyki, Medaljony, Pierścionki, Szpilki do krawatów etc.

Piękną i modną biżuterję srebrną, oraz wykwintne wyroby w sztukach pojedyńczych na podarki, jako to: **Kubki, Filiżanki, Puhary, Lichtarzyki, Nożyki, Skarbonki, Bonbonierki, Kałamarzyki, Ramki** do fotografji etc. etc.

Zegarki złote, srebrne, stalowe czarne i niklowe, w największym wyborze, z najcelniejszych genewskich fabryk.

Zegary biurkowe, Budziki, stolikowe fantazyjne i **Regulatory, od najtańszych do b. bogatych.—CENY NAJNIŻSZE STAŁE.** 1974r

---

Czyste kakao Blookera

Filiżanka kosztuje tylko 4 kop.

Przygotowanie wymaga jednej minuty czasu. Czysty, rozpuszczalny zupełnie i pożywny proszek. Sprzedaje się w lepszych składach towarów kolonialnych i towarów aptecznych, w puszkach blaszanych po 1/1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilograma czystej wagi. Fabrykanci **J. i K. Blooker w Amsterdamie**. Skład hurtowy na Rosyę: firma **Jawa**, Petersburg, Wielka Morska № 40.

Zaleca się dla rekonwalescentów i dla dzieci, jako 1950R

bardzo pożywny napój.

MARKA FABRYCZNA.

1860. Т.Р.А.Р.М. С.Петербургъ.

ТОВАРИЩ. РОСС. АМЕРИКАНСК. РЕЗИН. МАНУФАКТ.

RUSSIAN-AMERICAN-INDIA-RUMBERG

kolor czerwony. czarny wytłaczane. kolor czerwony,

SKŁAD GŁÓWNY KALOSZY GUMOWYCH

Najwyżej zatwierdzonego

Rossyjsko-Amerykańskiego Towarzystwa

Wyrobów gumowych

w Petersburgu, założonego w roku 1860.

Wyłączni Reprezentanci na Król. Polskie

Ch. Lurie i Sz. Gurjan

w Warszawie, Nalewki № 9.

Oboczne 3-y marki fabryczne, znajdują się na każdym kaloszu.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 1847R

Dla Kaszlących i Osłabionych.

Nagrodzone na Warszawskiej i Lwowskiej Wystawach Hygieniczno-Lekarskich Listami pochwalnemi i medalem na Wystawie Krakowskiej, koncesjonowane przez Władze Lekarskie:

EKSTRAKT i KARMELKI „LELIWA."

Sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesartwie, **pewniejsze i 50 procent tańsze od zagranicznych**, paczka karmelków op. 15, flaszka ekstraktu kop. 75. 1076

Zaszczycona medalami i nagrodami:

1882 Moskwa.
1883 Amsterdam.
1884 Londyn.
1885 Antwerpen.
1885 New-Orlean.
1885 Luiswil.

Założona w roku 1878

FABRYKA LIKIERÓW i WÓDEK

K. LANGE i S-ka,

Petersburg, Ligowka 32,

poleca **jako specjalność**:

Likiery, Nalewki, Balsam ryski, Wódki wyższych gatunków i t. d.
Wino oczyszczone wyborowe.
Importowane: **Koniak, Rum i Arak.**
Cenniki na żądanie wysyłają się natychmiast. 1799R

NA GWIAZDKĘ.

Za rs. 50—Serwis stołowy na 12 osób, porcelanowy, b. ładnie malowany, składający się ze 104 sztuk.
Za rs. 16—Serwis do kawy, w kwiaty malowany, z 30 sztuk.
Za rs. 10—86 sztuk szkła stołowego (kryształowego).
Za rs. 6—Serwis do kawy lub herbaty, bardzo ładny, z 16 przedmiotów.
Za rs. 3.60—Garnitur na umywalnie (fajansowy), z 5 sztuk.
Za rs. 3.40—Serwisik do likieru na tacce, z 9 sztuk.
Za rs. 4—Para pięknych wazonów (Cachepot).
Za rs. 4.50—Tuzin talerzy porcelanowych, płaskich lub głębokich, z pięknemi deseniami lub monogramami.
Za rs. 4—Tuzin filiżanek do herbaty malowanych.
Za rs. 3—Tuzin filiżanek do kawy czarnej.

Sprzedaję wyłącznie **Skład i Malarnia porcelany**

RYSZARDA FIJAŁKOWSKIEGO w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście № 2, wprost Kopernika,

w lokalu prywatnym.

Zakład dorabia podług wzorów wszelkie przedmioty brakujące do Serwisów.—Co Niedziele zakład **otwarty.** 1921R

Nagrody Rs. 20.

Dnia 7 b. m., idąc od ulicy Długiej na Gęsią przez Nalewki, **zgubiono Zegarek złoty ankier kryty.**— Łaskawy znalazca zechce odnieść **za powyższą nagrodą** na ulicę **Gęsią № 6, do składu towarów łokciowych J. Rappeporta**: Uprasza się niniejszem PP. zegarmistrzów i jubilerów o łaskawe zwrócenie bacznej uwagi na rzeczony zegarek. 1991R

Na Kaszel i Katar

Dragés contre la toux szczególniej pomocne na suchy i uporczywy **kaszel. Płyn do wąchania**, usuwający katar w parę godzin oraz **Ziółka uniwersalne** bardzo skuteczne przeciwko cierpieniom hemoroidalnym. **Maść na odmrożeuie** znana ze swej dobroci. **Ozonal** odświeżający powietrze, poleca

Apteka Dworu J. C. K. M.

F. DZIECHCIŃSKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście № 59,
wprost Resursy Obywatelskiej. 1934R

OSTRZEŻENIE.

Zawiadamiam Handlujących i Szanowną Publiczność: że **Fabryka moja nocnych knotów, pod firmą A. Lechowicz** (plac św. Aleksandra № 13), istniejąca od 1881 r. i ciesząca się szerokiem uznaniem Publiczności, z powodu wyrobu przewyższającego zagraniczny, **który od czasu otwarcia mojej fabryki, przestał być z zagranicy sprowadzany**, lecz zamiast zagranicznej konkurencji, zaczęli ze mną konkurować tutejsi, którzy w zupełności do złudzenia naśladują moje pudełka, w których znajduje się **towar lichej wartości**, nie zdatny nawet do użytku, o czem z łatwością każdy przekonać się może. A zatem obowiązkiem moim jest ostrzedz tak Handlujących, jak i Szanowną Publiczność, prosząc, aby zwracali uwagę **na moją firmę**, gdyż tylko za wyrób mój ręczę.

1662 **A. Lechowicz.**

Znany od dawna

Skład Zegarów i Zegarków

L. Mirel,

Egzystuje od 1860 r.

Marszałkowska № 119 w Warszawie. Poleca różne zegary i zegarki po cenach bardzo umiarkowanych.—Przyjmuje do reparacji, dając odpowiednią gwarancję. Nadto, właściciel jako specjalista i znawca, przyjmuje w komis starożytne zegary oraz drobne antyki.—**L. Mirel.**

Egzystuje od 1860 r.

Fotografje **pośpieszne**, we 2 godzin także zwyczajne pięknie wykończone, najtaniej wykonywa Zakład **Chłodna 12.** 1710

Lekcyj Tańców

udzielam we własnem mieszkaniu, jakoteż prywatnie. Ulica **Elektoralna № 1**, wprost b. Banku Polskiego. 1705

K. MINAKOWSKI Art. bal. T. W.

Nagrody rs. 25

Zgubiono dwie pożyczki premjowe 2-ej Emisji, Serji 11786 № 16, 11162 № ? z napisem Seredyński. Znalazca raczy zwrócić za powyższą nagrodą, Twarda № 27, mieszkania 3. 1967R

OSTRZEŻENIE.

Podaję niniejszem do wiadomości publicznej, iż wszystkie weksle wystawione na rzecz moją przez Chaskela Szyfke, a przezemnie oddane do inkassa Szlamie Jungfermilechowi, jako oddane tylko do odebrania pieniędzy, a nie do scedowania, nie mogły i nie mogą być ustępowanemi i wskutek tego ostrzegam, że weksle te nabywanemi być nie mogą pod skutkami prawa.

Warszawa, d. 4 Grudnia 1888 r.
1692 **Brandla Spigielglas.**

W. OCETKIEWICZ

Najniższe ceny.

Trębacka Nr 4.

Materjały Meblowe, DYWANY i FIRANKI.

1668

NOWOŚĆ!

W Petersburgu otwarta fabryka.

FABRIKSMARKE

ATRAMENT Barnengena

zwyczajny i kopijowy

bez kwestji najlepszy ze wszystkich będących w sprzedaży, nie zawiera części trujących i przewyższa zaletami wszystkie inne rodzaje. Atrament ten był premjowany na wystawach powszechnych: w Londynie, Wiedniu i Paryżu przed innymi ze wszystkich części świata dostawionemi atramentami; nadto atrament ten zasłużył na pochwałę Prusskiej Akademji górniczej w r. 1885, kiedy podług Najwyższego Ukazu przedstawione były atramenty wszystkich części świata do analizy. Trwałość tego atramentu przewyższa wszystkie inne rodzaje, ponieważ schnie stopniowo i nie gęstnieje; ma także tę zaletę, że napisane po wyschnięciu nie ściera się.

Rozmaici nieuczciwi podrabiacze zaopatrzyli się w etykiety podobne do naszych patentowanych i w czworokątne butelki; dlatego prosimy kupujących **„Atrament kopijowy Barnengena"**, aby żądali i zwracali uwagę na to, żeby na etykietach była wyżej wskazana marka fabryczna, która jest jedyną cechą prawdziwości.

Atrament kopijowy Barnengena można nabywać we wszystkich handlach materjałów piśmiennych Skandynawji, jak również we wszystkich znaczniejszych składach przyborów kancelaryjnych części Starego i Nowego świata.

FABRYKA ATRAMENTU

„Barnengen"

dostawca nadworny Jego wysokości króla Szwecji i Norwegji.

Poszukuje się kupców do sprzedaży i agentów. Kantor: Petersburg, ulic. Troicka № 3. 1757R

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 2254

Buchhalterję podwójną sposobem praktycznym, wyucza znany specjalista Dawison. Dzielna 27. 2705

Najlepsza metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, przez Pl. Reussnera. Cena całego dzieła rs. 2 kop. 60. Oddzielnie kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska kop. 75. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa. 152

Niemieckiego udzielam i przysposabiam do różnych szkół. Twarda 12—14. 24140

Nauka kroju francuzką metodą rs. 6. Nauka pończoch rs. 10. Tamże potrzebne zaraz wykończarki do pończoch. Marszałkowska 145, mieszkania 24, 2-e piętro. 24200

Niemka pragnie udzielać lekcje konwersacji, w mieście i u siebie. Chmielna № 76, mieszkania 27. 24201

Osoba z wyższą muzyką poszukuje lekcyj, udziela takowych w domu i na mieście. Wiadomość od godziny 2-ej do 4-tej Nowogrodzka № 3, mieszkania 7. 24019

Paryżanka udziela lekcyj francuzkiej konwersacji, dla 2-ch albo trzech osób. Solna № 1?. 23476

Student udziela lekcyj lub korepetycyj, specjalnie języka russkiego i matematyki. Jerozolimska, d. 56, m. 13. 24202

Posady i prace.

Krojczyni wydoskonalona potrzebna do pierwszorzędnego magazynu sukien. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit.: Ł. Z. №. 34. 24238

Kasjerki lub ekspedjentki poszukuje młoda osoba z kilkoletnią praktyką. Wiadomość Włodzimierska № 3, m. 28. 2784

Młody człowiek, z prowincji, prosi o miejsce za lokaja w prywatnym domu, świadectwa chlubne złożyć może. Oferty Kurjer pod „Lokaj". 24033

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie i kroju, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Może wyjechać. Krucza № 19, m. 50. 24018

Potrzebna starsza panna do sukien do magazynu na wyjazd, na dobrych warunkach. Wiadomość Ordynacka № 12, mieszkania 2.— M. Górska. 24213

[illegible]olka z początkami gimnazjalnemi i muzyki bez konwersacji, szuka miejsca. Proszę o [s]wój adres pod № 2, m. 9, Stare Miasto. 24298

Rządca gospodarczy, kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz, lub od Nowego-Roku. Oferty proszę składać pod lit. W. S. w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2807

Rządca znający gospodarstwo rolne, potrzebny. Własnoręczny opis życia i kopie świadectw składać w Kurjerze pod lit. X. Y. 24277

Uczeń z pensją, chrześcjanin, potrzebnym jest do intezesu towarowego. Wymaganym jest ładny charakter pisma i ukończenie najmniej trzech klas. Szczegółowe oferty w kantorze Kurjera pod lit. B. H. 24207

Uczeń potrzebny do składu wódek K. Sznajder, róg Aleksandrji i Tamki № 2. 24303

Kupno i sprzedaż.

Azjatyckie, europejskie najrozmaitsze dywany w wielkim wyborze! Kołdry, serwety, chodniki, pleidy itp. „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra. Marszałkowska 137. 2561

Antyki meble i obrazy do sprzedania. Świętojerska № 28, m. 8. 24256

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Bilard do sprzadania. Wiadomość w fabryce bilardów p. Myszkowskiego, róg Dobrej i Bednarskiej № 54. 24198

Chcę kupić algierkę niedźwiadkową w dobrym stanie. Oferty można składać w składzie wódek. Marszałkowska № 90. 24296

Do sprzedania z powodu wyjazdu zaraz urządzenie pokoju stołowego. Wiadomość ulica Zakroczymska № 17. m. 5. 24028

Do sprzedania pies ceter, czarny, podpalany. Mokotowska 57, m. 12. 2787

Do sprzedania pokojowy warsztat tokarski metalowy. Obejrzeć można od 11—2 po południu. Żurawia 2, mieszkania 10, u Aleksandrowicza. 24079

Fortepian wiedeński mało używany, do sprzedania. Sosnowa 11, m. 3. 23921

Futro szopowe używane, w dobrym stanie i czapka karakułowa, pozostawiono do sprzedania za przystępną cenę u kuśnierza. Elektoralna № 10. 24153

Kupuje zużyte srebro i złoto. Zakład wyrobów srebrnych W. Birkowskiego. Podwale № 26. 23004

Kareta potrójna, odnowiona, do sprzedania tanio. Nowogrodzka 17, stróż wskaże. Dwa pokoje do wynajęcia zaraz. 24183

Kocioł parowy stojący, 6 konny i maszyna parowa tejże siły, do sprzedania. Trębacka № 11, w kantorze Sibermana. 2762

Kareta potrójna, mało nżywana, do sprzedania za 459 rs. Marszałkowska 55. 24214

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent taniej od innych cenników. — Marszałkowska 125. Sikorski. 19397

[K]upię złoto i srebro, sprzedaję tanio i zamieniam biżuterję na nową. Karmelicka № 27, [m]ieszkania 1. 24263

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 24322

Meble z ośmiu pokojów do sprzedania za bezcen całe urządzenie lub częściowo, lustra, firanki, dywany, regulator. Złota 3, róg Zgody, idąc od Marszałkowskiej czwarta brama, mieszkania 1, parter. 23965

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, oraz lustra, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu, № 13. 2782

Meble bardzo tanio, garnitur i inne meble salonowe, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, bibljoteka, szeslong. Marszałkowska 119, na dole, druga brama, m. 15. 24053

Meble tanio do sprzedania. Garnitur czarny orzechowy, szafy, komoda, biurko, umywalnia, otomana, bibljoteka, łóżka, garnitur gabinetowy. Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 23904

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, komody, biurka, umywalki i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6, obok Kopernika. 24295

Meble po zwiniętym magazynie rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Nowy-Świat 24, w podwórzu, w oficynie wprost bramy, 1 pięt. 24313

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 24217

Mopsy rasowe są do sprzedania. Ujazdowska Aleja 35, m. 7. 24193

Na raty lustra sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka zwierciadel i ram Maurycego Silberberga, Rymarska № 8, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty." 24072

Otomany po 26 rs., szeslongi po 17, nowe urzędowej roboty, przyjmuje obstalunki na różne meble meble. Najtaniej materace sprężynowe od rs. 10. Żurawia 4, u tapicera. 24050

Pinczerki są do sprzedania. Hoża 13, mieszkania 7. 23855

[P]sy są do sprzedania, młode, z rasy dogów i stara z rasy buldogów. Wiadomość ulica O[illegible]la № 5, m. 22. 24315

Pianino do sprzedania lub wynajęcia. Ulica Wspólna 40, m. 10. 24137

Sprzedaje eleganckie urządzenie sklepowe tanio, oraz towar galanteryjny i dystrybucję, z ustępstwem 10 procent. Ulica Chłodna № 5. 24089

Sprzedaję lustro złocone z konsolą, dwie konsole machoniowe, również przyjmuję suknie do roboty. Chmielna № 29, mieszkania № 17. 23928

Tanio komoda mała jesionowa o czterech szufladach. Kredens mały, szafa mała rozbierana. Łucka 6, u stolarza. 24287

Urządzenie jadalni orzechowe, tanio do sprzedania. Ciepła 16, m. 8. 24227

1,000 korcy kartofli znanych ze swej dobroci, do zbycia. Zamówienia przyjmuje kantor węgla Młodeckiego, ulica Erywańska. 24179

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania restauracja, egzystująca od lat 30 w dobrym punkcie. Warunki przystępne. Wiadomość na miejscu. Ulica Żelazna № 61. 24001

Dom do sprzedania z ogródkiem, z dwoma frontami, jeden pod budowę, z dochodem rs. 1,000, do kupna potrzeba rs. 5,000. Wiadomość Plac Teatralny w kiosku. 24029

Dom, ładna oficyna, ogród, przynoszące 650 rubli dochodu, do sprzedania zaraz za 5,000 rubli (gub. Łomżyńska, przy stacji kolei Petersburskiej w Grajewie), albo potrzebna pożyczka 2,000 rs. na 1 № hypoteki. Wiadomość Mokotowska 59, m. 29. 24115

Dystrybucja galanteryjna na pryncypalnej ulicy do sprzedania, targ dzienny rs. 20. — Wiadomość Wielka 45, m. 18. 23991

Handel kolonjalno-dystrybucyjny z towarami spożywczemi od 9 lat egzystujący, wskutek wyjazdu dla słabości zdrowia, do odstąpienia. Żurawia № 5. 24047

Kto potrzebuje polisy jako podstawy do pożyczki, regulacji długów, zabezpieczenia starości, utrwalenia przyszłości familji, jako lokację kapitału lub testację posagową, zechce podać swój adres pod A. B. 30, Kurjer, a otrzyma takową szybko, dogodnie, pod dyskrecją, tu lub na prowincji. 24195

Majątek ziemski do sprzedania lub zamiany. Zielna 9, m. 2. 24235

Rubli 67,000 do umieszczenia częściowo na hypoteki. Zielna 9, m. 2. 24236

Sklepik wiktuałów z powodu wyjazdu do sprzedania. Piękna 68. 24230

Sklep spożywczy i dystrybucja do sprzedania za 480 rs. z przyczyny konieczności wyjazdu szybkiego. Krucza 48. 24222

Sklep do odstąpienia z powodu pojedynczej osoby prowadzącej ten handel. Tamże mieszkanie z oknem widnem, spokojne, z całodzienną opieką. Ulica Śliska № 60. 24210

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Leszno 23. 24046

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z norymberszczyzną, w dobrym punkcie, dobrze procentujący, dystrybucja opłaca komorne, z powodu zmiany interesu do sprzedania za przystępną cenę. Nowy-Świat № 12. 23992

Sprzedam kompletnie urządzony zakład wynajmu ekwipaży. — Kantor Nowy-Świat № 25. 24184

Skład wódek do odstąpienia w dobrym punkcie, targ do 40 rs. dzienuie, warunki przystępne. Wiadomość Grzybowska № 21, mieszkania 10. 24119

Sklep spożywczy z powodu wyjazdu tanio do odstąpienia. Pańska 86. 24169

Z powodu nagłego wyjazdu jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, od lat kilkunastu istniejący.— Ulica Leszno № 63. 24174

Lokale.

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem, lub oddzielnie, oraz 4 pokoje z kuchnią. Chłodna 21. 24162

Do wynajęcia mieszkanie zaraz lub od Nowego-Roku, składające się z 5-ciu pokojów, kuchni i przedpokoju, z wszelkiemi wygodami, na parterze. Wiejska 1, mieszkania 11, szwajcar wskaże. 23997

Do wynajęcia każdego czasu, pod № 1—2 przy ulicach: Szpitalnej i Zgoda. lokal po cukierni z suterenami, przydatny na każdy zakład przemysłowy, oraz dwa lokale na 1-m piętrze, (7 i 5 pokojów), z meblami i wszelkiemi wygodami, niemniej mansarda dla malarza. Szwajcar wskaże. 24021

Do wynajęcia od 1 stycznia pięć pokojów, przedpokój, kuchnia, alkowa, pasaż, wygódka, dwie piwnice i góra wspólna, oraz wodociąg i zlew. Pierwsze piętro. Nowy-Świat № 41, wiadomość u stróża. 2801

Do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej pod № 6, lokal składający się z 8-u pokojów, ze wszelkiemi wygodami, oraz stajnia i wozownia. 2803

Kuźnia z oddzielnym domkiem, z ogrodem, do wynajęcia od Nowego-Roku. Ul. Wolska № 39, u rządcy. 23355

Lokal frontowy oddawna zajmowany na restaurację i bawarję z ogródkiem, lodownią i oddzielnem mieszkaniem, jest do wynajęcia od Nowego-Roku przy ulicy Bednarskiej № 8. Wiadomość u właściciela domu. 24078

Mieszkanie zaraz, lub od Nowego-Roku do wynajęcia, front, 4 pokoje, pasaż przedpokój i kuchnia, dwa wejścia. Wspólna № 25, mieszkania 8. 24245

Od Nowego-Roku jest do wynajęcia pokój lub salon, przy rodzinie, z całodziennem utrzymaniem, za przystępną cenę. Ulica Marszałkowska № 90, mieszkania 10, zastać można od 3 do 6 wieczorem. 23933

Pokój lub salon duży, umeblowany elegancko, jest do wynajęcia każdego czasu. Świętokrzyzka № 43, m. 18. 23901

Potrzebne od stycznia 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, w 200 rs. około. Adresy: Kurjer S. W. 24194

Pokój umeblowany, z usługą, zaraz do wynajęcia kwartalnie. Marszałkowska 132, mieszkania 4, 1-e piętro, front. 24017

Piwnice wielkie, w środku miasta, potrzebne od św. Jana. Daniłowiczowska 8, mieszkania 8. 24302

Potrzebny jest zaraz lokal, z 3-ch lub 4-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, 2-ch wejść, bez względu na piętro i miejscowość. Wiadomość przy ulicy Złotej № 23, m. 6. 24181

Sklep duży, z wielką szybą wystawową, pokojem przyległym i składem obszernym przy ulicy Nowo-Senatorskiej № 4, wprost hotelu Rzymskiego do wynajęcia. Wiadomość na miejscu, lub Miodowa 15. Biuro techniczne. 2720

Wykwintnie umeblowany, okazały apartament pierwsze piętro, osiem pokojów, cztery balkony, łazienka, przy Saskim ogrodzie, do wynajęcia zaraz. Reflektujący złożą adres w kantorze Kurjera pod signum „Umeblowany." 24223

Zaraz pokój kawalerski, frontowy, 2-e piętro, oddzielny, rocznie 120 rs. Ul. Żurawia № 43. 24062

Doniesienia rozmaite.

Adres wielkiego wyboru łyżew, ł[y]żek żelaznych, wyrobów nożowniczych, naczyń kuchennych najtaniej. Skład towarów żelaznych Wisnowskiego, ul. Marszałkowska 108, róg Chmielnej. 24224

Akuszerka W. D. z upoważnienia urzędu lekarskiego przyjmuje panie na kurację, czas dłuższy, umieszczenie dziecka, dyskrecja zapewnia się. Żurawia 9. 23781

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabość i na czas dłuższy w wspólnych i oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Dla niezamożnych czynią się możliwe ustępstwa. Widok № 7, m. 2. 24104

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności. Przyjmuje panie na słabość. Dla niezamożnych robi ustępstwa. Chmielna 33, mieszkania 17. 23846

Akuszerka Frączak przyjmuje do siebie panie na słabość. Stare-Miasto 25. 22609

Dżetowe roboty Antoniny Swieckiej, przyjmuje również wyszywanie jedwabiem i szutaszem. Miodowa 3. 2763

!Dla pań na karnawał! Fabryka wyrobów dżetowych B. Jezierskiej, Nowy-Świat № 21. Poleca: garnitury, pelerynki, dolmany, złodenka, staniki dżetowe, wyszycia: dżetem, złotem, srebrem, szutaszem. Wykończenie staranne. Ceny nizkie. 23879

Kapelusze damskie podług żurnali paryzkich przyjmują się do roboty. Szkolna № 8, mieszkania № 18. 23050

Lekcje tańca w domu prywatnym wykładać będzie art. baletu. Do kompletu brakuje dwoch par. Warunki przystępne. Początek od Nowego-Roku. Kiosk, Żurawia. 2789

Mamka ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Wolska № 24, wiadomość u Jamiołkowskiego. 24024

Maszyny do szycia, oraz pończosznicze przyjmuje do reparacji mechanik Frankowski Nowy-Świat 61. 24251

Młoda mężatka może przyjąć dziecko do wykarmienia. Wiadomość w kiosku, róg Długiej i Nalewek. 2817

Nagrody rs. 50. Zgubione lub skradzione zostały dwie premjowe pożyczki ruskie 1-ej emisji, serja 14796 № 33; 2-ej emisji, serja 15134 № 50. Uprasza się znalazcę o zwrot takowych na ulicę Marszałkowską pod № 17, do właściciela domu. Zastrzeżenia gdzie należy poczyniono. 24316

Najtaniej, najdokładniej, najpospieszniej, (tuzin koszul jednego dnia) wykonywa: bieliznę, kołdry, hafty, znaczenie, ubrania dziecinne—pracownia Jadwigi Cydzik, Nowy-Świat 42. Zapas bielizny gotowej. 24212

Obiady prywatne. Dawny kucharz namiestnikowski do wynajęcia. Przyjmuje obstalunki w różnych rodzajach. Żurawia 28. Dystrybucja. 23819

Przyjmę dziecko do piersi ze świeżym pokarmem, za rogatkami Wolskiemi, za cmentarzem ewangelickim, dom Justa. 24080

Pies koloru piaskowego, z czarną mordą, półmops, zaginął 6 grudnia. Proszę odprowadzić za nagrodą, Zielna 23, m. 7. 24306

Pończosznicze wyroby dobrze, tanio wykonywa pracownia Rudzińskiej, Nowy-Świat № 5. 24241

S. i E. Ostrowscy proszą Jana Snowackiego zawiadomić ich, o odebraniu pieniędzy wysłanych jemu z Tomska 22 maja (5 czerwca) do Studzieńca i o swoim adresie. 24317

„Tramwaj" wyszedł. Skład główny: Marszałkowska 129, (m. 18). Księgarzom rabat zwykły. 23848

„Tramwaj:" Kalendarzyk naprawdę humorystyczny, zawiera około 40-tu rysunków kolorowanych. Sprzedają: księgarnie, kioski, dworce kolejowe, kolporterzy kopiejek 20. 24106

Zgubiony został list likwidacyjny № 27163, z kuponami na rs. 250. Ktoby znalazł uprasza się o zgłoszenie się do zarządzającego domem № 33, przy ulicy Królewskiej, otrzyma nagrody rs. 50. 24244

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 27 Ноября (9 Декабря) 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).